

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOZYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Wyższość Włoch nad Abisynią

Prasa włoska po otwarciu sesji genewskiej

Rzym, 5. 9. Tel. wł.
Nawiązując do wywodów barona Aloisi'ego na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, futejsze sfery polityczne z naciskiem podkreślają, że Włochy zastrzegły sobie pełną swobodę działania.

Dalszy udział Włoch w obradach genewskich byłby niemożliwy, gdyby podczas rozważania konfliktu wschodnio-afrykańskiego Włochy traktowano na równi z Abisynią. Podobne stanowisko zajmuje także prasa włoska, która w sprawozdaniach genewskich z specjalnym naciskiem podkreśla oświadczenie Aloisi'ego, iż Włochy zamierzają najelementarniejszych obowiązków, gdyby żywiły teraz zaufanie do Abisynji i nie wyraziły zdecydowanie zastrzeżenia sobie pełnej swobody działań, celem ochrony swoich kolonii i interesów.

Z przebiegu obrad genewskich wnioskują, że daje się obecnie zauważyć wyraźną zmianę sytuacji na korzyść Włoch. „Messaggero” krytykuje przemówienie Edena i oświadcza, że to, co w Paryżu proponowano Włochom, jest niczem, a w dodatku uzależniano jeszcze to „nic” od zgody Abisynji i Ligi Narodów.

Mowa Laval'a oceniana jest przez wymieniony dziennik przychylnie, jako daleka od mrzonek pacyfistycznych. Memorandum włoskie — kończy dziennik — stawia Abisynję wreszcie pod pręgierzem.

Teraz już Abisynja nie ujdzie swemu losowi — pisze „Gazzetta del Popolo” — ponieważ Włochy zdecydowane są raz na zawsze skończyć ze sprawą, posiadającą dla nich znaczenie żywotne.

„Corriere della Sera” pisze, że Włochy przedłożyły Lidze Narodów olbrzymi materiał oskarżający, co jednak nie oznacza, by Włochy skłonne były do wdawania się w proces z Abisynją. Nie przychodzą one bowiem do Genewy po zgodę, lub odmowę. Lidze Narodów pozostaje tylko moralne zadanie, w imieniu całego cywilizowanego świata zaznaczyć się z niesłychanymi stosunkami, panującymi w Abisynji.

„Popolo d'Italia” określa memorandum włoskie jako nowy, decydujący współczynnik w długo trwającym zatargu. Udzielenie koncesji naftowej dowodzi, iż Abisynja nie jest zdolna do niezależnego

wykorzystania własnych bogactw. Najciekawszym jest jednak postanowienie, że rurociąg ma prowadzić nie do Dżibuti, na terytorjum Somali francuskiego, ani nie do Asmary, na terytorjum włoskim, lecz do Zeila w Somali brytyjskim. Wynika z tego, że Abisynja pragnie wyłączyć sfery interesów francuskich i włoskich.

Pokoju europejskiego nie powinno się zakłócić spowodu „jakiejs” nafty, tembardziej, że na terytorjalnych ziemiach angielskich znajdują się obfite źródła naftowe.

Jeszcze ciekawsze rozumowanie przynosi „Stampa”, która podkreśla, że Liga Narodów stoi teraz wobec jasnej sytuacji, nie cierpiącej żadnej nowej interpretacji. Jeżeli Liga Narodów chce rzeczywiście spełnić swoje zobowiązania, wynikające z jej paktu, to winna polecić Włochom wyzwoić miliony ludzi z najsmutniejszej niewoli i najstraszniejszej nędzy. W ten sposób, po raz pierwszy od czasu swego istnienia, zdobyłaby Liga Narodów prawdziwą zasługę przysłużenia się cywilizacji i sprawiedliwości.



Zareczyny w rodzinie króla angielskiego. Najmłodszy, trzeci z rzędu syn angielskiej pary królewskiej, Jerzy, książę Gloucester'u, zareczył się z hr. Alice Montagu-Douglas-Scott. Narzeczeni bawią razem z matką hrabianki Alice, hrabiną Montagu-Douglas-Scott, jako goście angielskiej pary królewskiej, na zamku Balmoral w Szkocji. — Na rycinie: od prawej: hrabina matka, król angielski, hrabianka Alice, narzeczoną; Jerzy, książę Gloucester'u, królowa angielska.

Kto jest naprawdę godzien pożałowania

London, 5. 9. Tel. wł.
Jak donosi Reuter, poseł włoski w Addis Abebie założył protest przeciw przemówieniu posła abisyńskiego w Londynie, d-ra Martina, a przede wszystkim prze-

ciw zwrotowi, iż „pożałowania godny naród włoski bardziej potrzebuje zrzucenia pęt niewolniczych, niż niewolnicy domowi w Abisynji”.

Nagle zwołanie Rady Ligi Narodów

Genewa, 5. 9. Tel. wł.
W późnych godzinach popołudniowych całkiem nieoczekiwanie zwołano posiedzenie Rady Ligi Narodów na

godz. 18, następnie zaś przełożono na godz. 19. Najpierw miało się odbyć posiedzenie poufne, poczem przystąpi Rada o obrad jawnych.

STRASZLIWE ŻNIWO HURAGANU

1000 ofiar katastrofy na Florydzie

Miami, 5. 9. (PAT)
Jeden z dziennikarzy amerykańskich, który przeleciał samolotem nad miejscowościami, dotkniętymi katastrofą, oświadczył, iż zniszczenie, jakiego dokonał huragan, jest straszliwe. Wszędzie widzi się obalone i powyrywane z korzeniami drzewa i słupy telegraficzne. Całe ogrody leżą pokotem. Domy zostały obrócone w gruz i poplatane zbiorowiska belek i połamanych desek. Na brzegu morza leżą obok siebie uszkodzone lub całkowicie rozbite barki, łodzie i motorówki.

Zdaniem dziennikarza liczba ofiar musi być bardzo wielka.

Z Jacksonville na Florydzie donoszą, że nad miejscem, gdzie znajdowały się obozy byłych kombatanów, przeleciały dwa samoloty, wysłane przez władze by zbadać rozmiary klęski na wyspach Florida — Keys. Depesze radiowe, nadane z tych samolotów, stwierdzają, iż obozy zostały doszczętnie zniszczone przez burzę. Pociągi ratunkowe siłą wiatru były zrzucone z nasypu. Wagony leżą rozbite i powywracane. Liczba ofiar przekroczyła 1000.

Przyczyny katastrofy w Berlinie

Aresztowanie inżynierów z kierownictwa robót

Berlin, 5. 9. Tel. wł.
Śledztwo pierwiastkowe w sprawie katastrofalnego zawalenia się tunelu przy ulicy Hermana Goeringa, którego ofiarą padło 20 zabitych, wykazało zaniedbanie ze strony kierownictwa budowy. Na polecenie prokuratora aresztowano dyrek-

tora berlińskiego towarzystwa budowlanego, Hugona Hoffmanna, inżynierów Ratha i Notha, oraz radcę kolejowego Weyhera. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności za niedopatrzanie i nieumyślne zabójstwo.

Wypierają się...

W głównym dzienniku obozu rządzącego ukazały się w pewnych odstępach („Gazeta Polska” nr. 228, 232, 236, 241 242), związane z sobą i dość rozwlekłe wywody o nowym ustroju państwa, a w szczególności o władzy i zadaniach Prezydenta, rządu, Sejmu i Senatu, wreszcie zaś ogólnie o całości ustroju.

Główną właściwością tych wywodów jest — niestety — górnolotność zamiast prostoty, najpożyteczniejszej w takich rozważaniach, czyli skłonność do bujania, zamiast trzymania się szarego gruntu rzeczywistości, uchwytnej i znanej.

Dwie pierwsze części tych wywodów, o Prezydencie i o rządzie, stanowią pewną całość, zlepioną pytaniem, które widocznie głównie zajmuje półurzędowego „objaśniacza”, a które można ująć tak:

— Kto właściwi rządzą z mocy nowego ustroju: Prezydent czy rząd?

Pierwsza odpowiedź na to pytanie brzmi w tych wywodach:

— Prezydent Rzeczypospolitej nie jest powołany do rządzenia. Należy zwalczać tę sugestię, powtarzaną przez opozycyjnych publicystów, wmawiających opinii, że nowa konstytucja jest legalnym parawanem dyktatury. Prezydent Rzeczypospolitej nie rządzi — rządzi rząd. Natomiast zakres działania Prezydenta Rzeczypospolitej obejmuje sprawy ważniejsze, niż rządzenie.

Otóż, jak wiadomo, zakres działania Prezydenta Rzeczypospolitej, określony w artykułach 12-tym i 13-tym nowej konstytucji, obejmuje m. in. wyznaczenie jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej, powoływanie i odwoływanie rządu przede wszystkim w osobie prezesa rady ministrów, mianowanie generalnego inspektora armii i naczelnego wodza, mianowanie jednej trzeciej części Senatu, mianowanie sędziów Trybunału Stanu, dowolne rozwiązanie Sejmu i Senatu, co wszystko czynić może bez podpisu ministrów; nadto zaś wśród działań z podpisem ministrów są także, jak rozstrzygnięcie o wojnie i o pokoju, zawieranie umów z różnymi państwami, zawieranie uchwał ciał ustawodawczych itd.

Jest to, jak widzimy, niemają za sobą władzy, skupionej w ręku Prezydenta Rzplitej.

Lecz w owem objaśnieniu półurzędowym po wygłoszeniu twierdzenia, że Prezydent Rzeczypospolitej nie rządzi, ale ma ważniejsze sprawy w swym zakresie działania, wysunięto na czoło to, co ma uzasadnić to twierdzenie:

— Główną z tych spraw jest rozstrzygnięcie o tem, kto ma Polską rządzić.

A zatem Prezydent Rzeczypospolitej... nie rządzi, lecz... tylko rozstrzyga o tem, kto ma rządzić.

Po polsku mówi się w takim wypadku: nie kijem go, to pałka!

Trzeba bowiem przypomnieć... pominięty w tych rozważaniach artykuł 28-my nowej konstytucji, który brzmi:

— Prezes rady ministrów i mini-

Marinetti chory

Medjolan, 5. 9. Tel. wł.
Przywódca futurystów włoskich, Marinetti ogłasza w „Gazeta del Popolo” piórną odezwę, w której nawołuje do unikania zwyczajów angielskich, Zaleca on Włochom wystrzegać się picia herbaty, noszenia fraka, gry w golfa i brydża, gołenia zarostu itp. Odezwa kończy się wezwaniem do przeciwstawienia zwyczajom angielskim żywotnej natury włoskiej i rozmachu Mussoliniego. (Jak widać stan zdrowia Marinettiego znacznie się pogorszył Przep. Red.)

Badoglio w Paryżu

Paryż, 5. 9. Tel. wł.
Szef włoskiego sztabu generalnego, marsz. Badoglio przybył w środę rano do Paryża, celem wzięcia udziału w wielkich manewrach lesiennych armji francuskiej w Szampanji. Na dworcu witany był gość włoski przez wyższych oficerów francuskich z szefem francuskiego sztabu generalnego, generałem Garnielem na czele.

Angielska placówka lotnicza

London, 5. 9. PAT.
Według otrzymanych tu doniesień, cztery wielkie angielskie samoloty bombowe skierowane zostały ostatnio z Egiptu do Nairobi. Samoloty te, wraz z 200 żołnierzami i oficerami wojsk lotniczych, pozostaną narazie w Nairobi ze względu na położenie w Abisynji.

Wici w Abisynji

London, 5. 9. PAT.
Według doniesień z Addis Abeba, na wypadek rozpoczęcia kroków wojennych wszystkie wzgórza w okolicach Tigre oświetlone będą ogniami, dzięki czemu cała ludność będzie o wybuchu wojny w jaknajkrótszym czasie powiadomiona.

stronie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez Niego w każdym czasie odwołani.

Otóż półurzędowy „objaśniacz” przesiłnął się zupełnie w swych wywodach obok tej głównej zmiany ustrojowej w zakresie stosunku między władzami. Poprzednio według artykułów 56—58 dawnej konstytucji rząd był politycznie odpowiedzialny przed Sejmem, co określone było tak, że na żądanie większości Sejmu ustępuje cała rada ministrów, lub każdy minister z osobna, natomiast o odpowiedzialności politycznej rządu przed Prezydentem nie było mowy. Teraz zaś, według art. 29-go nowej konstytucji, odpowiedzialność polityczna przed Sejmem została zniesiona, gdyż żądanie ustąpienia rządu lub ministra musi mieć za sobą uchwałę nie tylko Sejmu, lecz i Senatu, a nawet wtedy Prezydent R. P. może nie liczyć się z takimi zgodnymi uchwałami, lecz rozwiązać Sejm i Senat, natomiast zaś ustalona jest w art. 28-ym nieograniczona odpowiedzialność rządu przed Prezydentem Rzeczypospolitej. Ta główna zmiana jakoś zniknęła w wywodach półurzędowego objaśniacza.

A dlaczegoż to ta najistotniejsza zmiana w zakresie odpowiedzialności rządu i stosunków między Prezydentem i rządem została pominięta tak chyłkiem w półurzędowym objaśnieniu?

Było to potrzebne dla przeprowadzenia przewodniej myśli tych wywodów, a mianowicie, że nie tylko Prezydent Rzeczypospolitej ma wielką władzę, ale także rząd jest silny, jak tam zapewniano.

W tym właśnie celu powiedziano. — Prezydent Rzeczypospolitej nie rządzi... Prezydent Rzeczypospolitej rozstrzyga o tem, kto ma Polską rządzić!

Są to czcze słowa, skoro rząd nie jest odpowiedzialny w rzeczywistości przed nikim innym, a ustalona jest natomiast zupełnie nieograniczona odpowiedzialność rządu przed Prezydentem. Przecież to coś znaczy, gdy się mówi: są odpowiedzialni przed Prezydentem. A mianowicie Prezydent może dawać najsłabsze polecenia i żądać najsłabszego ich wykonania, a w razie niewykonania, odwołuje tych odpowiedzialnych ze stanowisk zupełnie dowolnie. Innymi słowy, w tym ustroju Prezydent może rządzić, jak chce, za pośrednictwem całkowicie mu podległych ministrów, a twierdzenie, że Prezydent nie rządzi, jest i g r a s z k ą s ł o w.

Powiedziano jeszcze w tem objaśnieniu:

— Podobnie, jak wyznaczywszy tego, kto ma dowodzić armiją, Prezydent nie może mu dyktować metod, jak szukać trzeba zwycięstwa, tak samo, powoławszy rząd, jaki uzna w danej chwili dla rozwiązania najistotniejszych w danym położeniu zadań za najodpowiedniejszy, Prezydent wyczerpuje zakres swego działania w tej dziedzinie.

A więc teraz dowiadujemy się, że Prezydent... nie może wydawać poleceń, bo nowa konstytucja, głosząc, że rząd jest odpowiedzialny przed Prezydentem i tylko przed nim, bez żadnych ograniczeń, mówi właśnie... zupełnie co innego, uposażając Prezydenta w możność nieograniczonego rozkazodawstwa wobec ministrów i każdorazowego odwoływania ich w wypadku niewykonania lub złego wykonania tych rozkazów.

Ale takie nowe postawienie sprawy, sprzeczne z wyraźnym brzmieniem nowej konstytucji, potrzebne było półurzędowemu objaśniaczowi, by mógł powiedzieć:

— Aby więc rząd mógł być silny, musi być niezależny. To znaczy, że nie może być związany żadnymi pacta conventa, ograniczającymi zgóry swobodę jego decyzji. Nie może samo istnienie rządu być uwarunkowane zgóry podporządkowaniem się rządowi jakiegokolwiek państwa, w którejś postaci.

A tymczasem, według nowej konstytucji i w szczególności według jej

art. 28-go, skromnie przemilczanego w tych wywodach, rząd jest całkowicie zależny nie tylko w swych działaniach, ale także właśnie w samym swem istnieniu od woli i rozkazu jednego człowieka, Prezydenta Rzeczypospolitej.

I tak oto jesteśmy świadkami neo-

czekiwane go zjawiska tak rychło po wprowadzeniu w życie nowego ustroju. Wszakże właśnie przeciwnicy takiej zmiany wskazywali, że skupianie nieograniczonej władzy w ręku jednego człowieka jest podstawowym i niebezpiecznym błędem nowego ustroju. Dzisiaj zwolennicy takiej zmiany,

chcąc wykazać, że rząd jest silny, a zatem przyznać mu pierwszy warunek siły, jak sami mówią, t. j. niezależność, zmuszeni są wypierać się najwyraźniejszych postanowień nowej konstytucji, wprowadzających całkowitą zależność rządu od Prezydenta.

St. Str-ski.

Obrady lewicy francuskiej na temat zajść w Tulonie i Brescie

Paryż, 5. 9. (PAT.)
O odbyło się posiedzenie delegatów ugrupowań parlamentarnych lewicy, celem zapoznania się z raportami, złożonymi przez deputowanego komunistę Midola i deputowanego radykalnego Maze, na temat przebiegu krwawych wypadków w Tulonie i w Brest. Deputowani ci na wnio-

sek t. zw. delegacji lewicy udali się na miejsce, gdzie przeprowadzili ankietę na temat odpowiedzialności za przebieg wypadków. Obrady, w których udział wzięło około 20 deputowanych, trwały stosunkowo krótko. Ograniczono się właściwie tylko do zatwierdzenia przedstawionych raportów. Poza tem postanowiono wystąpić

wobec premiera o złagodzenie lub odroczenie niektórych kar na uczestników manifestacji. W dalszym toku obrad delegacja przedstawicieli partii lewicowych postanowiła powołać stały komitet, złożony z przedstawicieli poszczególnych partii lewicowych. Sekretarzem generalnym tego komitetu został dep. Maze. W toku obrad wybrano również komisję, która ma się zająć opracowaniem programu finansowego. W skład tego komitetu wchodzi z ramienia socjalistów S. F. I. O. dep. Moch, Vincent Aurion i Leon Blum, z ramienia socjalistów Francji — Deat i Ramadier, z ramienia radykałów socjalnych — Palmande i von Delbos, oraz z ramienia komunistów — Torres. Obrady zakończyły się uchwaleniem rezolucji na temat polityki zagranicznej.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłą środę.

Tablica ku czci Szopena

Praga, 5. 9. PAT.
W Karlovych Varach (Karlsbadzie) odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym przed 100 laty mieszkał przez kilka tygodni Chopin. Tablicę ufundowała rada miejska Karlovych Varów. Napis na tablicy zredagowany jest w języku polskim.

Fortyfikacje francuskie

Moskwa, 5. 9. Tel. wł.
Przewodniczący delegacji oficerów wojennych, bawiących w gościnie we Francji, generał Szedlak, oświadczył przedstawicielowi „Izwestiji”, że po zwiedzeniu fortyfikacji francuskich na granicy wschodniej może stwierdzić, iż urządzenia te w zupełności odpowiadają dzisiejszym warunkom obronnym. Fortyfikacje wybudowane zostały przy zastosowaniu najnowocześniejszych środków technicznych i są w stanie sprostać żądaniu, zarówno jako fortyfikacje obronne, jak również jako bazy wypadowe, na wypadek podjęcia ofensywy.

Zgon separatysty alzackiego

Berlin, 5. 9. (PAT)
Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w szpitalu w Dammerkirch (Alzacja) zmarł w wieku lat 78, znany przywódca t. zw. autonomistów alzackich, dr. Eugenjusz Ricklin, który w r. 1928 był obok ks. Hegy jednym z głównych oskarżonych w głównym procesie separatystów alzackich w Kolmarze, przyczem został skazany na rok więzienia. W ostatnich latach dr. Ricklin wycofał się z życia politycznego.

Trzęsienia ziemi

Mediolan, 5. 9. Tel. wł.
Aparaty seismograficzne obserwatorium w Faenza zarejestrowały ub. nocy niezwykle silne trzęsienie ziemi, które trwało ogółem 2 godziny. Ośrodek tego katastrofalnego trzęsienia ziemi znajdował się w kierunku wschodnim lub zachodnim, w odległości około 8.200 kilometrów.

Katastrofa pod Bydgoszczą

Poznań, 5. 9. Tel. wł.
W Wierzbucinie pod Bydgoszczą wydarzył się czwartek katastrofa kolejowa, podczas której 12 osób odniosło rany. Pociąg towarowy, zdążający do Gdyni, najechał na stacji na stojący pociąg osobowy, wskutek czego kilka wagonów zostało uszkodzonych. Przyczyna wypadku nie została jeszcze ustalona.

Szczury zagryzły dwoje dzieci

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.
Powiatowy urząd śledczy powiadomiony został o makabrycznym wypadku, jaki zdarzył się w Markach pod Warszawą. Na miejsce delegowano kilku wywiadowców, którzy przeprowadzili dochodzenia. Jak się okazało, w Markach mieszka małżeństwo Stanisław i Janina Szybowski. Mąż pozostaje od dłuższego czasu bez pracy i w domu panuje straszna nędza. W dniu 15 sierpnia Szybowska powiła bliźnięta. Z nieustalonych przyczyn dzieci zmarły, jedno 1 września, drugie 2-go. Wywiadowcy znaleźli w mieszkaniu Szybowskich zwłoki zmarłych. Jak wynika z pobieżnych oględzin, dzieci zostały zagryzione przez szczury, na co wskazują liczne ślady na zwłokach.
Po ustaleniu tych szczegółów policja zabrała zwłoki dzieci i przesiłała do prokuratury w Warszawie.
W domu Szybowskich panuje okropna nędza.

KIEDY POLICJA MOŻE STRZELAĆ?

Przepisy o strzałach ostrzegawczych

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.
Komendant główny policji państwowej wydał nowe zarządzenie o stosowaniu strzałów ostrzegawczych przy pościgu za przestępcami. Podczas zatrzymywania podejrzanym bądź też pościgu policjanci nadużywają niekiedy prawa oddawania strzału ostrzegawczego. W związku z tem komendant policji wyjaśnił, że użycie broni poprzedzać ma jednorazowe donośne wezwanie: „Stój! Policja!” Przy zetknięciu się z niebezpiecznymi przestępcami, wezwanie to ma brzmieć: „Ręce do

góry!”. Gdy wezwanie nie odnosi skutku, policja ma prawo użycia broni. Strzał ostrzegawczy w powietrze może być oddany tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy ze względu na odległość i kierunek wiatru wezwania byłoby uniemożliwione. W wypadkach, w których wszelka zwłoka grozi niebezpieczeństwem policjantowi, albo osobom trzecim, lub gdy zwłoka ta grozi udaremieniem pościgu, policjant ma prawo użycia broni bez wezwania i bez strzału ostrzegawczego

Program nauki dla liceów ogólnokształcących

Przed posiedzeniem Państwowej Rady Oświecenia

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.
W dniu 2 października odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia. Przedmiotem obrad będzie program nauki dla liceów ogólnokształcących. Licea ogólnokształcące wejdą w życie za dwa lata, w ciągu których musi być opracowany program nauczania. Przy opracowaniu programu będzie wzięta pod uwagę kwestja matury. Jest rzeczą możliwą, iż matura w dzisiejszej formie będzie zlikwidowana i że zastosowany będzie inny sposób kwalifikacji dojrzałości uczniów. Decyzja władz

oświatowych obejmie również kwestję przyjmowania uczniów, którzy ukończyli gimnazjum nowego typu, do liceów. Jak wiadomo, ukończenie czteroklasowego gimnazjum nie jest związane z jakimś końcowym egzaminem w formie projektowanej uprzednio t. zw. małej matury. Natomiast prawdopodobnym jest, iż uczniowie, zgłaszający się do liceów, poddani będą egzaminowi wstępnemu, z dziedziny danej specjalności w zależności od tego, do jakiego typu liceum zechcą uczęszczać.

OŚTRA KONKURENCJA NIEMCÓW

w zawodach balonowych Gordon-Bennetta

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.
Zawody balonowe o puchar „Gordon Bennetta”, które odbędą się w Warszawie już za 11 dni, emocjonują wszystkich miłośników lotnictwa. Nic dziwnego, ponieważ polska ekipa staje do decydującej rozgrywki z najlepszymi pilotami balonowymi 6-ciu państw, by utrzymać w swym posiadaniu zdobyty dwukrotnie puchar.

Do najgroźniejszych naszych przeciwników należą niewątpliwie Niemcy. Dotychczas wiadomo było, że wysyłają na zawody 3 balony, z których 2, mianowicie „Erik Deku” i „Alfred Hildebrandt”, są balonami nowymi, zbudowanymi specjalnie na te zawody z najlepszej tkaniny, jaką mogą produkować Niemcy. Niestety niewiadomo dotychczas nic o wadze tych balonów, trudno więc je porównywać z naszymi balonami, które dotąd posiadały rekordowo małą wagę.

Ekipa niemiecka jest bardzo groźna, ponieważ składa się z wytrawnych pilotów. W skład jej wchodzi: Otto Bertram, który od 11 lat uprawia sport balonowy, brał dwukrotnie udział w zawodach „Gordon Bennetta”, mianowicie w Ameryce i w Bazylei, oraz posiada

liczne odznaki i nagrody za swoje wspaniałe wyczyny. Leci z nim również doskonały pilot, Wilhelm Prehm. Na drugim balonie — „Deutschland”, leci as światowej sławy, Eugenjusz Stueber, który zdobył międzynarodowy rekord lotu na odległość. Trzeci balon będzie pilotowany przez Karola Goetze, który dwukrotnie brał udział w zawodach „Gordon Bennetta”, i w roku zeszłym startował w Warszawie. Załoga niemiecka składa się z pilotów ambitnych i wytrawnych. Są to przeciwnicy niebezpieczni.

Skład polskiej ekipy jest dobrze znany. Leci piloci, którzy podczas ubiegłych zawodów dali dowód swej niezwykłej sprawności, wiedzy i rutyny, zdobywając pierwsze, drugie i czwarte miejsca. Polską załogę uzupełniono w ten sposób, że razem z kpt. Burzyńskim lecieć będzie por. Wysocki, pilot balonowy od 4-let, uczestnik lotów stratosferycznych.

Trzy balony zagraniczne, które wezmą udział w zawodach, są już w Warszawie, mianowicie: „Zurich III”, balon szwajcarski, „Belgica”, belgijski i „Toruń”, który wypożyczył Holendrom. Nadejście pozostałych 7 balonów spodziewane jest lada dzień.

Echa wizyty pancernika niemieckiego w Gdańsku

Po nieudanym przyjęciu u Komisarza Ligi Narodów

Gdańsk, 5. 9. (PAT)
Sekretarjat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów nadesłał prasie komunikat w sprawie incydentu podczas przyłączenia, wydanego dla oficerów pancernika „Admirał Scheer”.

Komunikat stwierdza, że ze względu na obowiązki, wynikające z konstytucji i traktatów, żaden z wysokich komisarzy nie może, zapraszając na przyjęcie obywateli Polski czy też Gdańska, kierować się ich przynależnością partyjną. Wysoki Komisarz byłby bardzo

przykro dotknięty, gdyby usiłowano wciągnąć oficerów, odwiedzających Gdańsk, w zatajone polityczne, mające charakter lokalny. Wysoki Komisarz podkreśla, że dowódca oraz oficerowie pancernika „Admirał Scheer” wykazali na przyjęciu, wydanym przez niego, zupełną kurtuazję i poprawnie zachowanie się w stosunku do przedstawicieli Ligi Narodów w Gdańsku.

Cała prasa gdańska przedrukowała powyższy komunikat, nie podając komentarzy.

Totalizator wyborczy

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.
W stolicy powstał nowy totalizator, t. zw. wyborczy. Po kawiarniach mnożą się zakłady co do frekwencji wyborców, przy wyborach do Sejmu. Przeważa opinia, iż udział w głosowaniu będzie liczniejszy jedynie tylko w tych okręgach, w których w agitacji wyborczej zaznaczyły się interesy lokalne.

Listy wierzytelne dla posłów

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.
Generalny komisarjat wyborczy oddał do druku formularze listów wierzytelnych dla nowych posłów. Po ogłoszeniu wyniku wyborów listy te będą przesłane wszystkim nowym posłom.

Hitlerowcy w Czechosłowacji

Przygotowanie i wychowanie zdrajców stanu

W demokratycznym państwie czesko-słowackim panuje rzeczywistość swoboda dla Polaka niezrozumiała. Agenci hitlerowscy, przybywający z Rzeszy, rozwijają nader ruchliwą działalność na gruncie tego państwa, **spiegując przeciwników** narodowego socjalizmu, którzy w Czechosłowacji szukają schronienia przed zemstą hitlerowców, więcej nawet, — **uprowadzają ludzi**, zamieszkujących Czechosłowację do Rzeszy Niemieckiej, gdzie

uczestniczyli wszyscy w kursach, urządzanych przez niemieckich narodowców socjalistów dla zwolenników zagranicznych w Loewenbergu na Śląsku Niemieckim. W Loewenbergu hitlerowcy założyli swoją akademię dla przedstawicieli mniejszości niemieckiej w ościennych państwach, jak w Czechosłowacji, Połscu, Litwie itd. Akademia ta zwana „Boberhaus” otrzymuje subwencje od „Ver ein für das Deutschtum im Ausland”, która dysponuje obfitymi środkami pieniężnymi. Młodzież Niemcy z ościennych państw otrzymują tam wychowanie w myśl zagranicznego programu hitlerowskiego i mają być **rozsądnymi** dążeniami terytorjalnymi hitleryzmu ko-

sztem ościennych państw. Nauczycielami tam są dobrani członkowie SA i EE., a wychowawcy mają roznosić i umacniać hitlerowskie pomysły o „zjednoczeniu” wszystkich ziem niemieckich. Program ten jest kursem dla... **wychowania zdrajców stanu.**

Mimo tych poszlak antypaństwowych hitlerowcy w Czechosłowacji cieszą się **niebywałą swobodą.** W ubiegłą niedzielę np. Henlein zwołał do miasteczka Brdo kongres części swego oddziału. Na zjazd przybyło około 50.000 zorganizowanych uczestników. Przyjechali kolejami państwowymi, które dały im do dyspozycji nadzwyczajne pociągi i autobusy linii państwowych, żandarmerja

państwowa pilnowała porządku, słowem władze czeskosłowackie zachowały się w stosunku do niewątpliwych wrogów państwa, jak do lojalnych obywateli. Jaki charakter ma obóz Henleina, o tem świadczy najlepiej ustęp z opisu tego zjazdu w jednym z jego organów prasowych:

„W południe o godz. pół do pierwszej zaczął się formować uroczysty pochód uczestników, na którego czele kroczył Henlein wraz z posłami. Krótko po godzinie 5-tej okrogowy dowódca stronnictwa zameldował powiatowemu dowódcy, że pochód przybył na miejsce. Powiatowy dowódca wydał rozkaz, by wszyscy uczestnicy udali się biegiem na swoje miejsca (Im Laufschrift auf die Plätze). Gdy to uskutecznił, zakomenderował: **Baczność!** Jak żołnierze stanęli na baczność, nikt ani nie drgnął. Potem rozlega się rozkaz: Spocznij! Mówcy zaczęli przemawiać. Wszystko po wojskowemu. Pod komendą wojskową są zarówno mężczyźni jak kobiety. Widać, że nie jest to stronnictwo polityczne, lecz **organizacja wojskowa** ekspozytury SA, na ziemi czeskosłowackiej. Mowy, wygłaszane przez Henleina i przez jego posłów były bitne, grożące odwołaniem się do opinii zagranicznej przeciwko rzekomemu uciskowi czeskiemu i wygładzaniu Niemców i zapowiadające w parlamencie czeskim bezwzględna opozycję.

Demokracja jest pięknym ideałem, godnym wielkich ofiar, ale ideał ten ma swoje granice, dyktowane interesami państwa. Nie wydaje się, aby organizacja wojskowa Henleina, służąca cudzym bogom była zgodna z interesami państwa czeskosłowackiego. M. N.



Henlein.

oddają ich w ręce zbirów hitlerowskich, a nawet w krwawy sposób załatwiają porachunki hitlerowskie na gruncie czeskim przez **mordowanie przeciwników Hitlera.** W tych dniach praskiej policji udało się unieszkodliwić kilku agentów hitlerowskiej „Gestapo” (tajnej policji politycznej) i ma się wrażenie, że władze czeskie zabierają się do **energicznej walki z agentami hitlerowskimi** na gruncie ich państwa.

Daleko gorszy i niebezpieczniejsi dla państwowych interesów Czechosłowacji są jednak rodzimi hitlerowcy, dawniejsi narodowi socjaliści niemieccy, których organizację, jako niezgodną z interesami państwa, rząd czeski rozwiązał. Przed wyborami do parlamentu rząd czeski w imię ideałów demokratycznych pozwolił hitlerowcom czeskim pod inną nazwą stanąć do wyborów i uznał ich organizację za prawnie istniejącą. Robiąc ten gest nader demokratyczny, — rząd czeski nie zdawał sobie widocznie sprawy z siły i zasięgu ruchu hitlerowskiego w państwie, prowadzonego przez nauczyciela gimnastyki Henleina. Przykrą były nad wyraz niespodzianką wyniki wyborów do parlamentu. Okazało się, że **Henleinowcy nie tylko są najsilniejszym stronnictwem niemieckim, które zdziesiątkowało wszystkie stronnictwa niemieckie, stojące na gruncie państwowym i należące do koalicji rządowej, ale stanowią oni również najsilniejsze stronnictwo w Sejmie czeskosłowackim.** Przerazenie opinii czeskosłowackiej na widok objawionej siły hitleryzmu w Czechosłowacji było wielkie, toczyły się na temat tego zagadnienia namętne dyskusje w prasie i w stronnictwach politycznych, ale na tem się też właściwie wszystko skończyło.

„Sudendeutsche Heimatfront”, jak się zowią hitlerowcy w Czechosłowacji, od czasu do czasu lubi podkreślać, że stoi na stanowisku państwowym, jak to znów uczynili na zjeździe mniejszości narodowych w Genewie, ale te oświadczenia są raczej **wyrazem ostrożności**, by nie narazić na niebezpieczeństwo swej organizacji. W rzeczywistości **cały ten ruch Henleina nie da się pogodzić z interesami państwa czeskosłowackiego**, a raczej zgodny jest z celami polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy. Dowodów na to nie trzeba szukać daleko. Przywódca organizacji młodzieży Henleina czerpie swoje natchnienia z Trzeciej Rzeszy i tam też odbierają swoje wychowanie społeczno-państwowe. Rząd czeski ma na to namacalne dowody.

W Morawskiej Ostrawie żandarmerja czeska aresztowała w tych dniach kilku młodzików niemieckich, przeważnie akademików. Młodzieńcy ci, należący bez wyjątku do organizacji „Sudendeutsche Partei” (Henleina), latem tego roku



Michalek niemiecki: — Boję się, żeby o mnie nie zapomnieli! („Politiken”, Kopenhaga.)

Z dnia

Czy wolno bojkotować?

W latach 1929 i 1930 odbyły się wobec umiędzynarodowienia wyborów przez Sąd Najwyższy ponowne wybory w kilku okręgach (Kowel, Łuck, Święcany, Lida, Sandomierz, Gniezno). B. B. rozrzucał wówczas odezwy bojkotowe, z których jedną przytacza gnieźnieński „Lech”:

„Kto uczciwy, kto zachował niezatrute jadem partyjnictwa sumienie narodowe i państwowe — ten udziału w dzisiejszych wyborach nie weźmie.”

Warto podkreślić, że sanacja bojkotowała wówczas wybory również w tych okręgach, w których mogli przejść kandydaci mniejszości narodowych, np. w Gnieźnie — Niemiec. Dzisiaj sanacja potępia to, co przed 5 laty uważała za objaw „sumienia narodowego”!

XIV Zjazd „Pax Romana”

(Od własnego korespondenta „Polonii”.)

Praga, 1 września.

W niedzielę, 1-go września otwarto w Pradze XIV zjazd Międzynarodowego Zjednoczenia Katolickich Organizacji Akademickich, t. zw. „Pax Romana” (rzymski pokój). Organizacja oparta jest o zasady katolickie, ale nie jest instytucją kościelną, chociaż należy do niej dostojnicy kościoła. Obecnie prezesem jej jest genewski biskup, ks. Besson. Sekretarzem generalnym organizacji jest ks. I. Gremaud. Na zjazd przybyło około 300 delegatów, reprezentujących 22 państwa. Zwraca uwagę, że po raz pierwszy Watykan przez sekretarza stanu, kard. Pacelli'ego przysłał błogosławieństwo apostołskie, którem Ojciec św. podkreśla znaczenie tej organizacji dla wytworzenia nastrojów pokojowych wśród inteligencji katolickiej różnych krajów. Z Polski Ks. Prymas Kard. dr. Hlond przysłał zjazdowi życzenia nader ciepłe dla Czechosłowacji, co wywołało tutaj bardzo żywy oddźwięk. Liga Narodów jako swoją przedstawicielkę na zjazd wysłała księżniczkę Radziwiłłównę. Prasa katolicka z wielu państw wysłała na zjazd specjalnych korespondentów. Rząd czeski wobec zjazdu zajął bardzo życzliwe stanowisko, a minister spraw zagranicznych dr. Edward Benes, który w tych dniach wyjechał do Bledu na konferencję Małej Ententy, nadesłał zjazdowi gorące życzenia i wita go na ziemi czeskosłowackiej. Zjazd obraduje początkowo w Pradze, a później w Bratysławie, stolicy Słowaczyny. Aż do zjazdu „Pax Romana” w Monachium studenci czeski i słowaccy występowali na zjazdach jako dwie osobne grupy. Od tego zjazdu stanowią jedną grupę. Prezesem grupy czesko-słowackiej jest kolejno Czech i Słowak.

Głównym tematem obrad tegorocznego zjazdu „Pax Romana” jest zagadnienie: „Nowy człowiek w nowych czasach”. Referaty wygłoszą wybitni działacze katolicy: ks. Braito będzie mówił na temat „prawdziwy chrześcijanin a nowy świat”. Ks. Karol Rudolf z Wiednia na temat „jak wychować prawdziwie chrześcijańskie charaktery”. Ks. Martindale — „o chrześcijańskich cnotach w czasach dzisiejszych”. Dalsze referaty na pokrewne tematy wygłoszą Robert Garric, Francuz, p. Schlütterowa-Hermkessowa z Berlina, prof. Gremaud i inni. Czesi bardzo żręcznie wyzyskują zjazdy dla swej propagandy, a przede wszystkim zarówno rząd, jak społeczeństwo, usiłują rozwiązać rozpowszechnioną opinię, jakoby Czechosłowacja była państwem antykatolickim i masonskim. Uczestnicy zjazdu zwiedzają Olomuniec, Zlin i Welehrad. Druga część zjazdu odbędzie się w Bratysławie, gdzie p. Hrusow wygłosi referat „o katolicyzmie w Czechosłowacji”. W Pradze pracować będą także komisje zjazdu. W komisjach przedewszystkiem rozważać się będzie zagadnienia społeczne na podstawie socjalnych encyklik papieskich. Poseł dr. Tiso wygłosi referat „o znaczeniu prasy dla myśli katolickiej”.

Końcowemu plenarnemu posiedzeniu przewodniczyć będzie dr. Hlinka.

Otwarto zjazd pod przewodnictwem arcybiskupa praskiego dr. Kaspara. Rano o godz. 8-mej w kościele Tyńskim odprawił na intencję zjazdu mszę św. opat dr. Zaworal. Kazanie w języku francuskim wygłosił generalny sekretarz organizacji, ks. Gremaud, profesor uniwersytetu w Fryburgu szwajcarskim.

O godzinie 4-tej zjazdu zagajono zjazd w sali Smetany Domu Miejskiego. Rząd reprezentował minister ks. dr. Szramek, ministerstwo spraw zagranicznych poseł dr. Wellner, pozatem były reprezentowane jeszcze ministerstwo oświaty, ministerstwo opieki społecznej, Akademia Czeska, miasto, licznie zastąpiona była dyplomacją i t. p. Zjazd zagajono odśpiewaniem czeskosłowackich hymnów państwowych i odegraniem na organach hymnu papieskiego. Potem szambelan papieski dr. Rueckl powitał zebranych w języku czeskim i francuskim, podkreślając znaczenie zjazdu.

Powitany hucznymi oklaskami minister ks. dr. Szramek witał zjazd imieniem rządu czeskosłowackiego. Ks. arcybiskup Kaspar witał zjazd w języku łacińskim. Przemawiali jeszcze rektor uniwersytetu dr. Draehowski i przedstawiciel miasta Pragi. Następnie odczytano błogosławieństwo Ojca św., listy, nadesłane z życzeniami od kardynała Hlonda, Szeriediego, Verdiera, Bisletiego, arcybiskupa morawskiego Preczana, ministra Benesa i wiele innych. W imieniu sekretarjatu Ligi Narodów przemawiała księżniczka Radziwiłłówna. Przedstawiciele poszczególnych narodowości, a między nimi i przedstawiciel Polski składali życzenia zjazdowi. Przed przemówieniem delegatki Belgii **zebrani przez powstanie uczcili pamięć tragicznie zmarłej królowej belgijskiej.** Zjazd wysłał telegramy hołdownicze Ojcu św., prezydentowi Masarykowi, ministrowi Benesowi, kardynałom Pacelliemu i Bislettiemu.

Pierwsze posiedzenie zakończono odśpiewaniem hymnu św. Wacława.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLACH BIRMY

Powieść egzotyczna

58)

Po tym wstępie nastąpiły właściwe wywody, długie, kwieciste i niezmiernie zawile. Dopiero, gdy zniecierpliwiony Prado oświadczył, że jego umysł jest „zbyt ciasną klatką dla orlich myśli jego królewskiej wysokości”. Bahadur zdecydował się mówić prosto z mostu: Chociaż nie znalaziono węża w łazience, on, Bahadur chce wierzyć, iż wszystko tam odbyło się tak, jak pan Prado opowiedział. Ale niechaj pan Prado nawzajem zechce uwierzyć, że tajemniczy przestępca działał wyłącznie na własną rękę, bez wiedzy gospodarza.

— Bez! Kłnę się na pamięć ojca mego i mojej matki!

Dużo musiało Bahadura kosztować to uroczyste oświadczenie; on, potomek władców Birmy i legalny dziedzic tronu uciekać się do przysięg, by przekonać o swej prawdomówności... I kogo? Komiwojażera! Okropność! A wszystko przez tę cudną, białą kobietę i dla niej, dla niej!

Freddy ocenił, jak należało, ów „birmański spacer do Canossy” i jął zapewniać gospodarza, że ani mu przez myśl nie przeszło podejrzać go o jakikolwiek współudział w zamierzonym pogwałceniu praw gościnności.

— Więc zostaniecie państwo, prawda? — wtrącił Bahadur skwapliwie, znów zwracając się do Prady, lecz zerkając na jego żonę. — O, możecie być pewni, że nudzić się tu nie będziecie. Urządzą łowy z lampartami, urządzą polowanie na tygrysa, na dzikie słonie, urządzą... co tu dużo mówić,

wypełnię wam rozrywkami każdą chwilę, tylko siedźcie tu, u mnie chociażby z rok.

— Za rok, — rzekł Prado z naciśnięciem — nasz dostojny gospodarz może być faktycznym królem niepodległej już Birmy... Jeżeli tylko zechce, jeśli przygotowuje się copędzej do zadania śmiertelnego ciosu Anglii, której pogrom na europejskim placu boju jest kwestją paru tygodni. Z drugiej zaś strony wszystkie te polowania, rozrywki to nie dla nas, biednych ludzi. Muszę pracować na chleb, muszę zdobywać odbiorców dla naszej firmy, inaczej stracę posadę. Już i tak czekają mnie wielkie przykrości za moją podróż do Czaoping, podróż, która, jak okazało się niestety, była zbyteczna... Tak, tak, trzeba odrobić tę zwłokę, trzeba wyjechać stąd możliwie... jutro.

— To szkoda! — dorzuciła Zosia zgodnie z instrukcją, otrzymaną od męża uprzednio. — Tutaj jest tak ładnie, tak miło! — westchnęła.

Grafa powierzoną sobie rolę bez zarzutu i Freddy podziękował jej za to ciepłym spojrzeniem.

— Czy nie możnaby opóźnić wyjazdu choćby o parę dni? — zakończyła.

— Możliwe, gdybym wiedział, że otrzymam jakie zamówienie dla firmy. Ponieważ jednak jego królewska wysokość boi się Anglików...

— Nie boję się nikogo! — przerwał mu gospodarz, mocno urażony.

— Jeśli wyraziłem się źle, bardzo przepraszam. Niemniej muszę stwierdzić, że wasza królewska wysokość

jest jedynym księciem w Indjach, który odemnie nie kupił nic. Byli tacy, co wahali się, owszem, ale wkońcu przekonałem każdego następującymi argumentami: po pierwsze, trud i koszt dostarczenia zamówionej przez odbiorcę broni do wyznaczonego przez niego miejsca bierze na siebie nasza firma. Po drugie, w razie skonfiskowania transportu przez Anglików w drodze, firma wysyła drugi transport inną drogą bez żadnych dopłat, po trzecie, w razie przychwycenia transportu już na terytorjum odbiorcy, firma zawiadamia władze angielskie, że dany odbiorca zamówił broń myśliwską, a tylko omyłkowo wysłano mu inną. Anglicy w to oczywiście nie wierzą, ale też nie będą mogli dowieść winy odbiorcy, nie będą mogli stosować wobec niego żadnych represyj, gdyż broń myśliwską posiadać wolno. Po czwarte...

— Wystarczy, wystarczy! — wtrącił Bahadur z uśmiechem. — Skoro za tę cenę będę mógł zatrzymać państwa u siebie choć parę tygodni, to niechże pan poleci wysłać dla mnie ze sto strzelb i odpowiednią ilość ładunków.

— Sto strzelb? Zaszło tu, widzę, małe nieporozumienie. Ja nie jestem agentem sklepiku z bronią, tylko przedstawicielem największych w Ameryce zakładów fabrycznych „Wolfson-Steel-Company”. Minimalne zamówienie, jakie wykonujemy, musi opiewać na dziesięć tysięcy karabinów, plus pięć milionów ładunków.

— I tak olbrzymi transport można przemycić? Niedowiary! Jak?

— Niestety, niewolno mi wtajemniczać w te sprawy nawet naszych od-

biorców. Zresztą po co, skoro firma ponosi całe ryzyko i wszelkie związane z dostawą wydatki, wśród których główną pozycją stanowią... łapówki.

— Odbijacie to sobie zapewne w kosztach towaru. Ileż też naprzykład... pytam tylko z ciekawości... liczycie za pięciostrzałowy karabin?

Freddy z najpoważniejszą miną wyjął notes i zajrzał do niego.

— Sto czterdzieści dziewięć i pół dolara! — odparł.

— Ho, ho!

— Drogo, przyznaję, ale tę cenę płacą nam tylko odbiorcy w głębi kraju, ze względu na duże ryzyko transportu przez terytorja angielskie. Natomiast liczymy o dwadzieścia dolarów mniej na sztuce odbiorcom, których posiadłości dotykają morza, lub bezpośrednio sąsiadują z takimi krajami, jak Afganistan i, z drugiej strony, Siam.

— Siam! — zawołał z nagłym żywieniem.

— Siam! — Freddy już wyjął z kieszeni mapę Birmy i rozłożył ją przed księciem. Siam graniczy na przetrzeni dobrych dwustu kilometrów z krainą ludów Shan, których wodzowie tylko nominalnie uznają zwierzchnictwo angielskie i którzy są, o ile mnie wiadomo, wiernymi sojusznikami waszej królewskiej mości. Tamteży można bez obawy importować do Birmy nie tylko dziesiątki tysięcy karabinów, ale nawet armaty!

— Armaty! — powtórzył znów ksząże Pagan rozmarzonym głosem.

— Tegoroczny typ naszych dział szybkostrzelnych nie ma sobie równego na świecie. Jeśli z braku większych zamówień z Azji, firma nasza będzie zmuszona oferować te działa Anglii i Francji, skończy się nieustanne zwycięstwa Niemiec. Wasza królewska mość musiał chyba słyszeć o zakładach fabrycznych „Wolfson-Steel-Corporation”?

— Owszem, słyszałem!

(Ciąg dalszy jutro)

Maud Mason - „My England girl”

Wielka „historja” z małego wypracowania szkolnego

Gdyby nie to, że sezon się skończył, a gazety są puste, (trudno bowiem bez przerwy zajmować się Abisynją), możeby nie było wcale sprawy panny Maud Mason, trzynastoletniej dziewczynki z małego miasteczka z pod Manchesteru, ani ładnej, ani specjalnie inteligentnej, noszącej dziś uświęcony przez całą prasę piękny tytuł: „My England girl”.

Niezwykła historia „My England girl” rozpoczęła się już w dniu 16 maja w szkole św. Pawła, w miasteczku Charlton pod Manchesterem. Dziewczynki pisały w ciszy i skupieniu wypracowanie o Anglii z okazji uroczystości jubileuszowych, które w tym okresie czasu właśnie zaprzętały uwagę całego potężnego Imperjum. Maud Mason napisała wypracowanie w tonie zdecydowanym, nie rozważając się zbyt, przestając na kategorię stwierdzenia, że „Anglia jest najlepszym krajem na świecie, rządzi ją bowiem mądry król i dobra królowa”. Nauczycielka nie była prawdopodobnie olniona wypracowaniem, oceniła je bowiem na pięć, co w angielskiej dziesięciostopniowej skali odpowiada polskiej trójce. Ćwiczenie Maud Mason, jak tysiące, a może miliony innych jubileuszowych ćwiczeń, nie doczekałyby się napewno publikacji w dziennikach, gdyby nie niespodziewana wizyta inspektora w St. Paulas School, dnia 22-go maja.

Inspektor, wizytujący szkoły z ramienia Ministerstwa Oświaty, przeglądał zeszyty z jubileuszowym wypracowaniem i przeczytawszy kategorię zdanie Maud, że Anglia jest najlepszym krajem na świecie, pozwolił sobie w prywatnej rozmowie z nauczycielką wyrazić pogląd, że opinia ta jest może zbyt kategoryczna, i że historia uczy nas, że „starym odnawia imperjalizm” niejednokrotnie doprowadzały do wojny. Na marginesie dodać warto, że inspektor jest ex-żołnierzem, kilkakrotnie rannym i dekorowanym w wielkiej wojnie, ma lat pięćdziesiąt i jego opinie polityczne bynajmniej nie są ani czerwone ani radikałne.

Nauczycielka wzięła sobie margineso-

wą uwagę inspektora bardzo do serca i zameldowała o tym incydencie przełożonej. Przełożona, oburzona do głębi duszy, że inspektor ma za złe dziecku, piszącemu o swej ojczyźnie, jako najlepszym krajem na świecie, a nauczycielce, że wychowuje w ten sposób dzieci, poskarżyła się skolej rektorowi szkoły. Rektor napisał bardzo ostry list do ministerstwa, żądając ukarania inspektora, występującego otwarcie przeciw... duchowi patriotyzmu, z którego szkoła jest dumna. Ministerstwo odpowiedziało grzecznie, ale zdecydowanie, że po wyjaśnieniu inspektora uważa za zupełnie niepotrzebną rzecz wszczynanie dochodzenia dyscyplinarnego, brak tu bowiem cech jakiegokolwiek wykroczenia.

Rektor nie dał za wygraną i jeszcze raz powtórzył swoje argumenty w liście do ministerstwa, które jeszcze raz stwierdziło, że incydent jest wyczerpany. Oburzony rektor zapowiedział ministerstwu, że jeżeli nie dostanie satysfakcji w ciągu dni dwunastu, wysunie sprawę na... forum parlamentu, znalazł już bowiem obrońcę pokrzywdzonej nauczycielki i trzynastoletniej Maud. Deputowany konserwatysta z Manchester Moss Side sir G. Hurst podjął się wystąpić jako rzecznik patriotów ze szkoły św. Pawła. Ministerstwo nie ulekało się tej groźby i trzeciego sierpnia Maud Mason znalazła się na porządku dziennym obrad Izby Gmin.

W międzyczasie historia Maud Mason, patriotki nauczycielki i „wroga imperjalizmu” inspektora, przeniknęła do prasy, która szukając sensacji po zamknięciu oficjalnego sezonu, zrobiła z drobnej sprawy wielką aferę. Przedewszystkiem przedrukowano we wszystkich piśmiech, gdzie się tylko dało, tekst wypracowania Maud Mason, „My England girl”

potem umieszczono szereg wywiadów i komentarzy, interweniując wszystkie mniej lub więcej zainteresowane osoby.

Wreszcie świetnie prowadzony „Daily Express” zdecydował się na prawdziwą bombę i zaprosił Maud Mason do Londynu, by przysłuchoła się debatę w parlamencie. Podróż trzynastoletniej dziewczynki i pobyt w stolicy Imperjum były jedną nieprzerwaną powodzią niezwykle wrażeń. Zaczęło się od paru tuzinów reporterów na dworcu i fotografów, usiłujących uwiecznić przyjazd bohaterki. Zjawili się również operator, który dostał polecenie umieszczenia Maud w „aktualnościach”. Nie koniec na tem — w parlamencie policjanci i postowie ścisłali dłoń małej Maud, a „najważniejszą” woźny przyniósł album swej córki z prośbą o autograf. W paru piśmiech ukazały się artykuły, „napisane” przez „My England girl”, a ludzi, którzy chcieli porozmawiać ze sławną „osobą”, liczyć trzeba na setki. Bez przesydy przyjazd Grety Garbo do Londynu nie wzbudziłaby większej sensacji. Przyjęcie, jakie zgotowała stolica trzynastoletniej dziewczynce, było zupełnie niezwykłe. Dyskusja w Izbie Gmin, której przysłuchiwała się Maud bez specjalnego przejęcia, i jak szczerze wyznała z całkowitym brakiem zrozumienia, obfitowała w szereg momentów zabawnych.

Tak się skończyła historia wypracowania Maud Mason, która obławiana zabawkami, wróciła do rodzinnego swego miasteczka pod Manchesterem.

A inspektor jest w dalszym ciągu inspektorem, przełożona — przełożona, rektor — rektorem. Nikt nie „wyleciał” z posady, nie został „zemerytowany dla dobra służby”, nie osadzony w obozie koncentracyjnym... Może zaprawdę Anglia jest „najlepszym krajem na świecie”?

Czechosłowacja - królestwo piwa

Czechosłowacja jest bezsprzecznie „królestwem piwa”. Nic dziwnego: piwo czechosłowackie jest wspaniałe,

stanowi ulubiony „napój narodowy”. Niemna prawie miejsca na świecie, gdzieby nie słynęło ze swej jakości piwo „pilzneń-

skie”. Dla orjentacji, ile piwa się wyrabia i ile wypija, posłużyc mogą następujące cyfry z czerwca 1935 r.:

W czerwcu 1935 r. pracowało w Czechosłowacji 397 browarów. Łącznie dostarczono na rynek ze wszystkich browarów czechosłowackich — 945.978 hl. piwa w miesiącu czerwcu br. Z tej liczby w kraju wypito 939.715 hl., a wywieziono 6.225 hl. W Czechach w czerwcu produkowało piwo 315 browarów, na Morawach i na Śląsku — 66 browarów, na Słowacji — 15 browarów i na Rusi Podkarpackiej 1 browar.

W Czechosłowacji istnieją specjalne „piwiarnie” o tak specyficznym charakterze, że pozostać muszą na zawsze w pamięci każdego, kto raz do takiej piwiarni poszedł.

W Pradze naprzykład istnieje sławna na całym świecie piwiarnia i browar „U Fleku”. Któż nie zna jej, kto choćby na jeden dzień przyjechał do Pragi? Przedewszystkiem ciekawy jest lokal — z 14-go wieku. Robi wrażenie starego średniowiecznego klasztoru. Można tam pić piwo w dowolnej ilości... ale nie można go kupić „do domu”. „U Fleku” siedzi cała Praga, wszystkie sfery. Przy jednym stole „gruba ryba”, obok artysta-malarz, ślusarz, doktor, zwykły robotnik i t. d., wszystko razem, jak przystało na „demokratyczne państwo”. Każdy „stół” śpiewa co innego. Wrzawa, dym z papierosów, fajek, cygar. Kobiety w koszach roznoszą rzodkiewki, parówki, orzeszki, słodycze. Śpiew, brzęczenie kurfi, a przedewszystkiem wspaniałe, nie zrównane w jakości piwko!

Cała dywizja wojska wzięła udział w Kongresie Katolickim

Wczoraj w wielkim kongresie katolickim we Fryburgu, do którego przygotowania trwały przez szereg miesięcy i w którym uczestniczyli wszyscy biskupi szwajcarscy, wzięło udział 4.000 żołnierzy 4-tej dywizji piechoty. Dywizja ta znajduje się w tej chwili na manewrach. Dowódca jej, pułkownik dr. Bircher, chociaż protestant, chętnie przychylił się do prośby oficerów i żołnierzy, by mogli wziąć udział w tej potężnej manifestacji wiary. W związku z tem poszczególne pułki, wchodzące w skład dywizji, załadowano wraz z ich orkiestrami do specjalnych pociągów i przewieziono do Fryburgu, gdzie na jednym z placów odprawiona została uroczysta polowa Msza św. Rozkaz Birchera w kołach katolickich Szwajcarii spotkał się z żywym uznaniem.

Życie gospodarcze

Rolnictwo i taryfy kolejowe

Przewóz żyta na odległość 100 km. w 1927-28 p. obciążał przewożony towar w wysokości 2,6 proc. Jego wartości, a na odległość 800 km. — w wysokości 10,8 proc.; w lipcu 1935 r. — obciążenie to wynosiło odpowiednio 11,8 proc i 47,7 proc.

Koszt przewozu ziemniaków już przy odległości 150 km. pochłania 33,6 proc. wartości towaru.

Wzrost obciążenia kosztami przewozu kolejowego buraka cukrowego w okresie od 1928-29 do 1934-35 r. wyniósł 74,52 proc.

Obciążenie stawkami przewozowymi była wzrosło o 75,8 proc., a trzody o 76 proc. Stawka od przewozu trzody bitej na odległość 900 km. wynosiła w 1929 r. — 4,2 proc. wartości towaru, obecnie to samo obciążenie istnieje przy odległości 200 km.

Nie trzeba udowadniać, że wysokość stawek przewozowych uderza przedewszystkiem w rolnika. Kupiec bowiem wkałkuje cenę przewozu do ceny sprzedażnej i z pewnością potrafi uniknąć straty, jakie mogłyby stąd płynąć.

Niezwykle ciekawą byłaby praca, wykazująca straty, jakie rolnictwo ponosi wskutek podniesienia opłat przewozowych na kolejach w stosunku do wartości artykułów rolniczych i zestawiająca te straty z korzyściami, płynącymi z kosztownych, niestety, zabiegów w zakresie podniesienia cen płodów rolnych. Wówczas można by zorientować się w tem, ile odbiera lewica z tego, codaje prawica, a w następstwie zastanowić się nad tą całą syzyfową pracą.

Jednakowoż nietylko rolnictwo ponosi uszczerbek na dotychczasowej polityce taryfowej. Stwierdzono bowiem spadek przewozów bydła, chociaż ubój nie uległ zmniejszeniu (od 1929 r. do 1930 r. o 25 proc.), spadek przewozów mąki i t. d. Czy wobec tego utrzymywanie stosunków wysokich stawek jest pożądanie również z punktu widzenia kolei? Czy nie byłoby lepiej zastosować zasadę: mniejszy zysk, większy obrót?

Jak dotąd memorjały, składane w tej sprawie przez Związek Izb i Organizacji Rolniczych P. R., spotykały się z uznaniem Komitetu Taryfowego i Państwowej Rady Komunikacyjnej oraz... z milczeniem Ministerstwa Komunikacji. Typowa sytuacja z przyszłością o dziedzie, który mówił do obrazu.

W tej chwili projektowane są pewne zmiany w taryfie przewozowej, które niewątpliwie będą stanowiły pewien krok naprzód w dążeniu do realizacji postulatów rolnictwa, ale według ostatnich wiadomości, zmiany te odbiegają jeszcze bardzo daleko od dezyderatów Związku Izb i Organizacji Rolniczych P. R., gdyż nie uwzględniają w dostatecznym stopniu spadku wartości artykułów rolniczych. Dlatego też trzeba zastanowić się nad niebezpieczeństwem jakie kryje w sobie poowolność załatwiania tej ważnej dla życia gospodarczego sprawy.

Największe niebezpieczeństwo polega na tem, że zbyt mała obniżka opłat przewozowych może nie wywołać powrotu rolników do korzystania z kolei w tych rozmiarach, w jakich korzystali przy normalnych cenach na artykuły rolnicze. Wówczas kolej poniesie jedynie straty, a nie będzie miała korzyści ze zwiększo-

nych obrotów. Doświadczenie uczy, że żadne przedsiębiorstwo nie może długo uprawiać polityki strat i dlatego obawiać się należy, iż trudno będzie oczekiwać dalszego pogłębienia obniżek taryfowych. Raczej odwrotnie, może zarysować się wtedy tendencja, uzasadniona cyframi, do powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko.

Wydaje się, iż są problemy, które nie znoszą przy ich rozwiązywaniu zbyt powolnej ewolucji. Mogą one dojrzewać dość długo, ale

potem wymagają zdecydowanych cięć. Wszak nie każda choroba obejdzie się bez chirurga. Jednym z takich problemów jest zagadnienie dostosowania wysokości stawek przewozowych na kolejach w zakresie artykułów rolniczych do wysokości tych cen i powiązanie ich z kalkulacją przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe. Wszelka połowiczność nie przyniesie pożytku, powracanie do tego problemu jest gospodarczo niebezpieczne i trudne.

Znakomita sposobność zbytu towarów

Główną troską wytwórców i kupiectwa jest pozyskanie szerokich warstw klienteli dla konsumpcji posiadanych towarów. Im dalszy zasięg firmy i im więcej publiczności zaznajomi się z właściwościami lub dobrocią dostarczanego fabrykatu, tem większy popyt i obrót u sprzedawcy. Dlatego usilnie dąży się zapomocą celowej reklamy, opakowania, urządzania sklepów, a nadewszystko przez najskuteczniejszy środek propagandy, t. j. przez większe Wystawy i Targi — do rozprzestrzenienia towarów. Podczas trwania wystaw przesuwa się bowiem tysiące zwiedzających przed stoiskiem sprzedawcy, naocznie zapoznaje się

fabrykatem, jego wyglądem i zaletami, a dzieje się w takiej ilości osób, jakiej nie doczekałby się nigdy wytwórca w swoim warsztacie pracy lub kupiec w sklepie. Ta właśnie publiczność to mowa klienteli i zdobyty reklamą wystawową cenny konsument.

Dlatego należy słowapliwie skorzystać we własnym interesie z doskonałej sposobności, jaką stwarza dla sfer handlowych Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, urządzając z końcem września br. „Jesiennie Tygodnie Targowe” — i zgłosić w nich szybko i licznie swój współdział.

Ruch budowlany

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie stwierdza, że ruch budowlany, który był znacznie opóźniony, w ciągu czerwca i lipca w okręgu Izby wzrastał.

Zwiększyła się liczba przetargów na nowe obiekty, zwłaszcza na terenie stolicy. Poważną rolę odgrywa działalność budowlano-inwestycyjna zarządu miasta.

Uregulowanie przez Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. sprawy plac robotniczych przed właściwym sezonem budowlanym, odbiło się korzystnie na całym rynku warszawskim.

Koszt budowy był ustabilizowany, a ceny materiałów wykazywały nieznaczne tylko wahania.

Sytuacja przedsiębiorstw budowlanych, mimo pewnego ożywienia rynku, nie jest jednak pomyślna. Brak jednolitych przepisów przetargowych i niewłaściwa, a ciągle ujawniająca się tendencja zlecania robót po cenach niższych od kosztu własnego przedsiębiorstw, stale utrudnia możliwość uzyskiwania robót przez solidne przedsiębiorstwa.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA
GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 5 września 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych, paritet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych.
Żyto 14,30—14,85. Pszenica jednolita 19,00. Mąka pszenna gat. 1A 0-20% 34,50. Mąka pszenna gat. 1E 0-65% 28,25—28,50. Mąka żytnia 1a do 55% 22,00. Otręby żytnie z przemiału standardowego 9,00. Kuchy łane 17,00.

Ceny orientacyjne niezmiennione. — Uspokojenie: spokojne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
z dnia 5 września 1935 r.

Papery państwowe:
3 proc. budowlana 41,25—41,15, 5 proc. pożycz. konwersyjna 67,77—67,85, 6 proc. pożycz.

dolarowa 82,75, 4 proc. pożycz. dolarowa 52,30, 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 63,88, 64,63, 64,38, 64,25, 64,50 drobna, 4 i pół proc. L. Z. Ziemiśkie Kredyt. 47,00—47,25.

Tendencja dla pożyczek i listów dłuższych.

Akcje:
Bank Polski 91,25, Lipop 9,00, Starachowice 33,25. Tendencja słabsza.

Dewizy:
Belgia 89,10 — 89,33 — 88,87, Holandia 358,80 — 359,70 — 357,90, Londyn 26,26 — 26,39 — 26,13, Nowy Jork kabel 5,30,825 — 5,33,875 — 5,27,875, Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90, Praga 21,94 — 21,99 — 21,89, Zurych 172,75 — 173,18 — 172,32, Sztokholm 135,40 — 136,05 — 134,75, Włochy 43,40 — 43,52 — 43,28.

Waluty:
Dolar prywatny 5,29. Tendencja niejednolita.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:
Pożyczka dolarowa 81,00, Pożyczka Dittlowowska 90,50, Pożyczka stabilizacyjna 109,00, Pożyczka warszawska 69,75, Pożyczka śląska 71,00.

NOTOWANIA POZNAŃSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ
z dnia 5 września 1935 r.
Ceny paritet Poznań.

Żyto cena transakcyjna tranz. 30 ton 12,25, Groch Wiktoria 25—26, Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spokojne.

Transakcje na admienskich warunkach: żyta 940 ton, pszenicy 925 ton, maki żytniej 231,5 tony, maki pszennej 873 ton, otrab żytnich 217 ton, otrab pszennych 70 ton, owsa 125 ton, jęczmienia 353 ton, grochu Wiktoria 12,5 tony, Polgara 15 ton, makucha hłanego 67,5 tony, repakowego 22,5 tony, słonecznikowego 13 ton, rapsaku 26,5 tony, rzepiku 1,5 tony.

Trzecie ciągnięcie pożyczki inwestycyjnej

W 3-cim dniu ciągnięcia 3 proc. premulowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane: 1.000 zł, 7 S: 70 413 1547 2116 4301

6190 6742 7651 8368 9698 9764 9776, 11 S: 475 990 2778 3365 6142 8611 8755 10451, 14 S: 695 400 4889 6048 7650 9991, 15 S: 432 1211 3268 5682 6089 7794 8384 10219 11119, 16 S: 275 3589 4579 6402 8085 11402, 19 S: 756 2897 3418 6053 8518 10828 11394, 21 S: 301 1439 2357 3779 4664 5098 6170 11167 11677 1182, 23 S: 24 254 2784 2911 4128 4261 4924 5049 5230 5379 5467 6312 7026 9192 9211 9438 11238 11545, 25 S: 56 1045 1320 1950 1964 3011 4556 9721 11384, 29 S: 1184 3677 6000 6157 6791 7212 7524 10581, 30 S: 907 1521 1667 2938 3189 4058 8319 10262 10319, 31 S: 218 745 941 1602 2070 2073 3155 3159 4547 4669 5404 6855 8896 9068 11474 11876, 32 S: 1066 3269 3527 3735 3905 5683 10651, 36 S: 876 2537 3235 6388 6390 6449 7710 8058 8820 8984 9186, 41 S: 907 2586 2764 4353 4450 5205 5285 8072 8213 8791 11615, 48 S: 62 2077 8146 8564 11535.

7 S: 19342 20366 21833, 11 S: 14799 16431 17018 18612 13998 20812 22002 22495, 14 S: 13361 16187 16490 16883 17734 17811 18752 20155 20677, 18 S: 12140 15279 15527 16649 19092 22751 12799 14900 14953 15864 18071 18234 18333 21375 22635, 19 S: 13961 14459 14460 18662 21161 21630 22223 22555, 21 S: 13423 20881 21309 21529, 23 S: 12607 14820 15747 16717 18254 19787 21053 21522 21536 22271 22789, 25 S: 12358 15331 18077 18201 18261 20237, 29 S: 12198 12296 14616 15439 16667 19007 20881, 30 S: 12010 12902 15225 18171 18918 19185, 31 S: 12293 12963 13113 13826 15172 15699 16318 16969 17728 17841 21127 21414 22823, 32 S: 12148 26761 16444 18130 18400 20344 21173 22248, 36 S: 15750 17220 21167 22307, 41 S: 17480 18379 18900 22001, 48 S: 14056 14180 15812 16158 16761 16920 17487 17628 18668 19551.

18 S: 448 737 1142 1187 1648 2293 2320 2488 4360 4179 5329 6819 8005 8315 8723 9185 9169 11313 11669, 26 S: 765 4014 4252 4717 4739 5013 5024 5359 5787 6191 6685 7023 7456 8014 8655 8705 8871 8962 9159 9997 10603 11244 11732, 18 S: 12020 12431 13447 13450 15305 15413 16100 16325 16525 16973 18043 18425 18680 21308 21401 21850, 26 S: 12014 12292 13185 13433 14180 15405 17493 21270 21355 21447 21499 22907.

NIEJAKI X

Gabinet figur woskowych

II.

W dniu dzisiejszym mamy zaszczyt przedstawić:

p. dr. Włodzimierz Dąbrowskiego,
kandydata do Sejmu Śl. z okr. 1

Istnieje w Polsce Włodzimierz Wołyński i istnieje także Włodzimierz Dąbrowski. Różnią się między sobą przedewszystkiem wyglądem. Podczas gdy Włodzimierz Wołyński jest brudny i niechlujny — Włodzimierz Dąbrowski myje się codziennie i używa dosyć dużej ilości mydła.

Dlatego też Włodzimierza Dąbrowskiego możemy śmiało uważać (w przeciwieństwie do Włodzimierza Wołyńskiego) za człowieka czystych rąk i nóg.

Inne różnice między Włodzimierzem Wołyńskim a Włodzimierzem Dąbrowskim są takie:

Włodzimierz Wołyński ma dziurawą chodnik — Włodzimierz Dąbrowski nie ma żadnych chodników, Włodzimierz Wołyński posiada wiele rodzin żydowskich — Włodzimierz Dąbrowski nie posiada wcale rodziny żydowskiej, Włodzimierz Wołyński leży na Kresach — Włodzimierz Dąbrowski leży czasem na kanapie, Włodzimierz Wołyński ma garnizon — natomiast Włodzimierz Dąbrowski ma garnitur. Oczywiście, nie jeden.

Pozatem o Włodzimierzu Wołyńskim przeważnie źle się wyrażamy — natomiast o Włodzimierzu Dąbrowskim wyrażamy się jedynie w superlatywach.

Te różnice pomiędzy Włodzimierzem Wołyńskim a Włodzimierzem Dąbrowskim prawdopodobnie sprawiły, że Włodzimierz Dąbrowski nie kandyduje w

Włodzimierzu Wołyńskim, lecz na Śląsku.

Powyższa okoliczność jest bardzo korzystna dla Włodzimierza Wołyńskiego.

Włodzimierz Dąbrowski posiada bardzo wiele zalet. Nigdy naprzykład nie zapomina chusteczki do nosa, nie chrapie, potrafi rozwiązywać krzyżówki, umie na pamięć dwa pierwsze wiersze z I Księgi „Pana Tadeusza”, bardzo rzadko, i to tylko w wyjątkowych wypadkach, używa przysłówka „wszak”, ma wybitny wstręt do pluskiew, jest entuzjastą Grety Garbo, nie lubi, gdy mu kto usiadzie na jego kapeluszu, rzadko kiedy powtarza po raz czwarty tę samą anegdotę, nie pluje na podłogę, umie grać na gramofonie, z wdziękiem jeździ tramwajem, nie tupa w tańcu, jada sardynki tylko świeże, jest stałym prenumeratorem „Łącznika Poczтового”.

Zasługi jego są olbrzymie:

Nigdy jeszcze nie spowodował żadnej katastrofy kolejowej, nigdy nie manipulował przy cudzym motocyklu, zawsze odnosił się przychylnie do rozbudowy Gdyni, protestował przeciwko przywiązywaniu kotom do ogona pęcherzy z grochem, wyrażał się z entuzjazmem o Loterii Państwowej, był trzy razy na meczu futbolowym, nigdy nie wznosił antypaństwowych okrzyków, raz widział w kinie „Marsz Szlakiem. Kadrowki” i nie gwizdał, zawsze ustosunkowywał się pozytywnie do papierosów „Ergo”, nigdy nie przyczyniał się do wzrostu cen za spinki do kołnierzyków, przy chmurnej pogodzie stale wychodził z domu z para-

solem, a co najważniejsze — w tych dniach zamierza wreszcie zgolić włosy.

Równocześnie należy zaznaczyć i podkreślić, że Włodzimierz Dąbrowski jest wrogiem zgnitych metod partyjstwa i zgangrenowanego parlamentaryzmu. Uznaje w tym względzie jedynie metody faszystowskie i dlatego, gdy patrzy na portret Mussoliniego, iza mu się w oku kręci.

W związku z powyższem swoim umiłowaniem nuci sobie od czasu do czasu pod nosem:

„Marsz, marsz Dąbrowski
Z Ziemi Polskiej do — Włoskiej...!”
Bilet można kupić w „Orbisie”.

Równocześnie mamy zaszczyt przedstawić:

p. dr. Adama Kocura,
kandydata do Sejmu Śl. z okr. 1

Zasadniczą cechą p. prezydenta Adama Kocura jest malomówność. Pod tym względem jest on zupełnie podobny do p. prezydenta Coolidge'a. O ile jednak p. prezydentowi Coolidge'owi po ukończeniu jego kadencji prezydenckiej proponowano napisanie książki, wzamian za honorarium 1 dolara za słowo, o tyle znowu p. prezydentowi Kocurowi po ukończeniu kadencji, nikt nic podobnego nie proponuje.

Możliwe, że proponują mu co innego, ale na taki temat nie możemy tu snuć już żadnych przypuszczeń.

Bogata kartę w życiu p. prezydenta Kocura stanowi jego działalność, jako parlamentarzysty. W Sejmie Śl. zabierał on mianowicie głos niejednokrotnie i to zawsze w sprawach ważnych i niecierpiących zwłoki. M. in. raz domagał się energicznie zamknięcia okna z uwagi na przeciąg, kiedyś (indziej) znowu uzasadniał w świetnie skonstruowanej mowie konieczność naprawy kaloryferów, innym

razem podkreślał w dłuższym wywodzie ważność założenia dzwonka elektrycznego przy drzwiach wejściowych. Naogół jego wystąpienia spotykały się z dużym uznaniem kolegów klubowych, oraz jednego wóznego sejmowego. Sprawiedliwość każe nam wyznać, że drugi wózny wyrażał się na ten temat dość sceptycznie.

Nie na tem jednak chcemy ograniczyć wylizanie zasług p. prezydenta Kocura. Broń Boże! Są przecież jeszcze i inne dziedziny, w których talent p. Prezydenta zabłyśnął w sposób dotychczas niespotykany. Czyż nie zasługuje na najwybitniejsze uznanie, naprzykład jego działalność, jako konsumenta? Albo czyż kto inny, tak jak on potrafi dokładnie przemyśleć w południe treści przeczytanej rano gazety? Czy jakikolwiek człowiek umiałby tak ładnie gwizdać „Pierwszą Brygadę”, jak on to robi? A czy istnieje taki obywatel, któryby, tak jak on, odznaczał się umiejętnością słuchania radja?

Ha, a cóż mówić jeszcze o innych zasługach, jak, dajmy na to, o jego pracy nad podniesieniem w czasie wycieczki narciarskiej jakiegoś pana, który synał się przy zjeździe z Gubałówki? Albo o jego interwencji, jako kibica, w czasie dysputy pewnego towarzystwa bridożowego przy rozgrywaniu trzech karo z kontrą? Albo o jego szlachetnym zamiłowaniu do sypania przy otwartem oknie?

I tak dalej i dalej.
Obywatele więc, którzy dla spełnienia obowiązku obywatelskiego, zaznaczą swoją obywatelskość przez obywatelskie oddanie głosu w sposób obywatelski, na kandydata Adama Kocura, napewno do brzo zasłużą się obywatelstwu, — a potem pójdą zgodnie do „Baru Obywatelskiego”.
(Dalszy ciąg nastąpi).

ŚWIAT KOBIECY

Kapelusze jesienne

Po powrocie z letnich wakacyj myślimy zawsze przede wszystkim o... nowym kapeluszu. Odświeżyć to zawsze bardzo nasz ubiór i nada nowy wygląd całej sylwetce. Jak zwykle, na jesień kapelusze stają się mniejsze i robione są przeważnie z aksamitu, który w tym roku jest wyjątkowo modny. Co do kroju, to mamy wielką różnorodność — modne są zarówno kapelusze z czola, jak i nasunięte na czoło. Będziemy nosiły małe toczki, bardzo mi-

sternie drapowane, coś w rodzaju turbaniaków. Poza tym klasyczny beret zmieni tylko swój wygląd; w tym roku jest jeszcze większy i miękko uklada się do przodu. Ale mamy również małe kapelusiki, noszone z czola i nasunięte na tył głowy, podobne do czepków chłopskich. Modne są również kapelusze z czola, z dużym rondem, które tworzą rodzaj aureoli.

Przybrania są nader fantazyjne — a

więc widzimy sterzące pióra, sztywne, do kapeluszy sportowych, lub miękkie strusie na popołudnie. To znowu kapelusik filcowy ozdobiony jest girlandą z wyciętych z filcu liści. A nawet zdarzają się kapelusze, przybrane kolorowymi wstążkami. Wogóle w tym roku, wbrew utartym zwyczajom, że na jesień ubieramy się w spokojniejsze kolory, modne będą różne żywe barwy. Robi się naprzykład kapelusze z mieniącego się aksamitu.



Rys. I-szy: Kapelusz z czola z dużym rondem z czarnego filcu — główka i wstążka z zielonego aksamitu.

Rys. II-gi: Toczyk z trójbarwnego, mieniącego się aksamitu w kolorach brązowym, zielonym i niebieskim.

Rys. III-ci: Kapelusz z beżowego filcu — z tyłu pióro bażancie, wstążka brązowa.

Rys. IV-ty: Aksamitny czarny beret — z tyłu odsłania loczki, z przodu rodzaj podwójnej falbany, przyszytej do gładko przylegającej główki.

roboty na 12 oczek. Co 2-gi rząd dodajemy 3 razy po 12 oczek. Robimy 6 rzędów prosto. Potem 6 razy dodajemy co 2-gi rząd 1 oczko. Potem dodamy jeszcze 23 oczek i przerobimy 20 rzędów, dodając z tej samej strony jeszcze po 1 oczku, co 8 rząd. Potem na dekolcie ujmujemy co 2-gi rząd po 1 oczku przez 26 rzędów. Potem przerabiamy 14 rzędów prosto. Zakończamy 20 oczek na rozcięciu z przodu, które w następnym rzędzie dodajemy. Zakończyć, robiąc drugą połowę, tak samo.

Tył. Zaczynamy z boku na 15 oczek, dodajemy co 2-gi rząd po 16 oczek. Zrobić pachy jak z przodu, dodając 18 oczek na ramię. Prze-



robić 38 rzędów, dodając przy dekolcie 1 oczko co 9 rząd. Potem 25 rzędów prosto. Zakończyć drugą połowę tak samo.

Na dole zrobić na cienkich drutach ściągaczkę pojedynczą 6½ cm. na 178 oczek.

Rękaw: Zaczynamy od dołu na 58 oczek. 7 cm. na cienkich drutach ściągaczką pojedynczą, potem na grubych ściągaczką „jersey” dodajemy 4 razy po 1 oczku, co 16 rzędów i 6 razy po 1 oczku co 8 rząd. Po 24 cm. ujmujemy z każdej strony 5 oczek, potem co 2-gi rząd 6 razy po 1 oczku i 10 razy po 2 oczka. Na pozostałych oczkach przerobić 9 cm.

Wykończenie przy szyi: Zaczynamy na 17 oczek0 przerabiamy 2 cm., zakańczamy 40 oczek środkowych, które w następnym rzędzie na nowo formujemy (dziurka). Zrobić jeszcze 3 dziurki co 5 cm. Po 13 cm. dodajemy z jednej strony 110 oczek. Przerabiamy 4 cm. i zakańczamy wszystkie oczka. Na spód patki robimy 17 oczek przez 19 cm.

Piękna bielizna



Rys. I-szy: Koszulka dzienna z bledo-niebieskiego crepe satin, przybrana koronką kremową.

Rys. II-gi: Biała koszulka dzienna z białą koronką.

Któż z kobiet nie marzy o pięknej bieliźnie? Kochały się w niej już nasze babki i prababki, które nosiły płócienne, cienkie koszule i długie majtki. Dawniej

Rys. III-ci: Ta koszulka z różowej crepe de chine'y przybrana jest lekko kremowymi koronkami.

Rys. IV-ty: Piękna koszulka nocna z białej żorżety, ozdobiona białą koronką.

kwesja bielizny osobistej była szczególnie starannie omawiana i przygotowywana przed wyprawą. Każda „szanująca się” panna, która wychodziła zamąż dostawała

kufer koszul nocnych i dziennych, które normalnie starczyły jej na... całe życie.

Teraz jest inaczej, jakże inaczej — lekkie, jedwabne kombinacje są tak nietrwałe, że prosto nie warto sprawiać ich za wiele. I tak za rok, za dwa podrażą się te delikatne cacka, a zresztą moda przyniesie nam znów coś nowego, jeszcze piękniejszego.

W tym roku lubujemy się w koronkach, kombinacje o wyszukany kroju, krajane prawie wszystkie ze skosu materiału ozdobione są koronkami nie tylko od góry, ale i od dołu. Używa się już mniej crepe de chine'y, a więcej crepe satin, lub grubej georgetty, specjalnej na bieliznę.

A koszule nocne? To nie są już żadne koszule, ale coś w rodzaju sukienek powiewnych, wymyślnie krojonych i ozdobionych suto haftem i koronkami.

Podajemy kilka takich bieliznianych modeli:

Rady praktyczne

— Jeżeli obawiamy się złamania igły przy stebnowaniu grubego materiału, płótna, czy kretonu na pokrywcę, należy miejsce, przeznaczone na stebnowanie, przeciągnąć żółtym mydłem, co ułatwi igle przeciskanie się przez materiał.

Szydelkiem lub na drutach

Sweterek z Angory

Materiał: 150 gr. pełny grubszej „Angora”, marki „Trójkąt w kole”. Koloru szaro-beżowego, 20 gr. tej samej wełny koloru niebieskiego.

2 druty nr. 5, 2 druty nr. 2.

Ściegi: 1) wykończenie rękawów, szyi i dołu swetra ściągaczką pojedynczą, 1 oczko wprawo, 1 oczko wlewo.

2) Cały czas wprawo, ale 2 rzędy niebieską, 2 rzędy szarą, 2 rzędy niebieską, 6 rzędów szarą i t. d.

3) (rękawy) „jersey” — 1 rząd wprawo, 1 rząd wlewo.

Przód: Zaczynamy z jednego boku, wzdłuż





Dziś: Zacharyasz
Jutro: Reginy, Anst.
Wschód słońca: g. 4 m. 54
Zachód: g. 18 m. 14
Długość dnia: g. 13 m. 20

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Sobota. — Godz. 6 za 11 z bractwa, których dusze
w czyściu cierpią.
6.30 msza św.
7 za parafiac
7.30 do Op. Bosk. za roczne dzieło Romana Stau-
bera.

Z kroniki żałobnej

Śp. dr. Bogusław Parczewski

W dniu 4 b. m. o godz. 21-ej zmarł w Katowicach, zaopatrzone Sakramentami św., wielki patriota i działacz narodowy, ś. p. dr. Bogusław Parczewski, urodzony 14 sierpnia 1869 r. w Belnie, w pow. świeckim, na Pomorzu z ojca Erazma i matki, z domu Wolszlegier, jako syn obywatela ziemskiego. Zmarły uczęszczał do gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, a studiował na Uniwersytecie we Wrocławiu i Lipsku. Po skończeniu studiów i praktyki w klinice w Poznaniu, śp. dr. Parczewski osiedlił się na stałe na Górnym Śląsku, w Bytomiu, gdzie pracował i działał do chwili zmiany suwerenności na Śląsku. Z Bytomia przeniósł się ś. p. P. do Katowic, gdzie pracował do ostatka.

Był to mąż nader zacny i zasłużony i wielki patriota, który przez całe swe życie służył zawsze i wszędzie, oraz wszystkim dobrą radą i pomocą, oraz kieszonką, gdy tego wymagał interes społeczny, czy narodowy. Najgłówniejszą jego zaś cechą było to, że był to człowiek z gruntu prawy, obowiązkowy, sumienny, nie idący w życiu na żadne kompromisy w sprawach narodowych i przede wszystkim prosto-linijny.

Był to człowiek wielkiej wiedzy nie tylko fachowej, ale i ogólnej, mianowicie w dziedzinie historii, literatury i krajoznawstwa. Zmarły był członkiem organizacji narodowych, radcą miejskim w Katowicach, opiekował się Sierocińcem im. dr. Mieleckiego, którego zresztą po części był fundatorem, był członkiem Tow. Tatrzaskiego i w ogóle do ostatka nie usuwał się od żadnej pracy obywatelskiej, koleżeńkiej i społecznej.

Cześć pamięci wielkiego patrioty i społecznika!

Pogrzeb ś. p. dr. Parczewskiego odbędzie się w Katowicach z domu żałoby przy ul. Teatralnej 12 w poniedziałek. Bliższy termin pogrzebu podany będzie jeszcze do wiadomości za pośrednictwem prasy.

Zgon zasłużonej Polki

Z Rudy Śl. donoszą: W czwartek, dnia 5 bm. zmarła w Rudzie Śl. śp. Maria Filowa, uchodzący za Biskupic. Ś. p. Filowa była jedną z najgorliwszych pracowniczek na niwie narodowej w Biskupicach i Rudzie. M. in. założyła szereg towarzystw polskich za czasów niemieckich, a po objęciu Śląska przez Polskę musiała uchodzić do Rudy Śl. Duże zasługi położyła około rozwoju Katolickiego Towarzystwa Polek w Rudzie Śl. Żądając jego założycielką i do samej śmierci gorliwą członkinią. Niech Bóg łaskawy za Jej pracę hojnie Ją wynagrodzi!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 8-go b. m. o godz. 16-ej z domu żałoby przy ul. Szcześ Boże w Rudzie Śl. Na pogrzeb zaprasza się siostrzane organizacje z najbliższej okolicy, oraz ze sztabami.

Ośledle bezdomnych w Mysłowicach

W Mysłowicach poza miastem na gruntach piaskowni miejskiej bezdomni pobudowali sobie małe domki. Materiał cały mieli prawie na miejscu, a częściowo otrzymali go z Magistratu. Z pobliskich hałd pobierali sobie do budowy rozmaite kamienie i cegły, a gdy na skutek ich starań Magistrat udzielił im pożyczek i podarował im zbytne belki, zabrali się rażno do roboty. W ten sposób bezdomni tanim sposobem weszli w posiadanie własnych domków, z których każdy przedstawia wartość 2 tys. zł.

Nowe ceny prądu w Mikołowie

Gorzej na nich wyjdą najbiedniejsi konsumenci

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Mikołowie, omawiana była sprawa cen za energię elektryczną, dla mieszkańców miasta Mikołowa. Wprawdzie miasto zawarło w r. 1922 umowę z Elektrownią Okręgową w Łaziskach Górnych o dostawę prądu, jednak z biegiem czasu warunki te stały się nieaktualne. Obecnie więc trzeba było zawrzeć nową umowę na innych warunkach. Elektrownia złożyła ze swej strony cennik, który, po odpowiednim zbadaniu przez rzeczoznawcę Magistratu, został na wtorkowym posiedzeniu przez radę miejską zatwierdzony.

Nowa umowa obowiązywać ma do roku 1952 i wprowadzona zostanie w życie w ciągu dwóch miesięcy od daty podpisania umowy przez Magistrat. Umowa zawarta została na zupełnie innych zasadach. Kierowano się przede wszystkim zasadą jaknajwiększej konsumpcji energii elektrycznej.

Największe zniżki uzyskali właściciele fabryk, warsztatów, dalej restauracje, sklepy i inni, więksi odbiorcy prądu elektrycznego. Szczególnie tani prąd dostarczany będzie tym, którzy używają go w gospodarstwie domowym, przy prasowaniu, gotowaniu i t. d. Elektrownia Okręgowa dostarczać będzie nawet grzejniki do gotowania, oraz żelazka do prasowania. Wprowadzona została pewna inowacja w cenniku, a mianowicie ryczałtowa opłata za prąd. Cennik taki wprowadzony jest już oddawna w większych miastach, jak w Katowicach i innych miastach większych.

Najgorzej wyszli na cenniku najbiedniejsi konsumenci prądu. Cena dla nich została wprawdzie obniżona o 2 grosze za kilowat jednak, gdy się zważy, iż Elektrownia Okręgowa wprowadziła w nowej umowie zasadniczą, miesięczną dopłatę, w wysokości 1 zł. od licznika, to konsumenci ci wychodzą znacznie gorzej. Wskutek panującego kryzysu, każdy z biedniejszych konsumentów czynił starania, by jaknajmniej zużywać prądu. Okazało się przytem, że na około 1.300 odbiorców w Mikołowie, około 900 z nich zalicza się do tych najbiedniejszych konsumentów, którzy w miesiącach letnich spalili zaledwie około 2 kilowaty prądu. Dotychczas więc miesięczny rachunek, za zużyty prąd wynosił około 1,16 zł., do czego obecnie dochodzić będzie zasadnicza opłata za licznik w wys. 1 zł. mies. Jak więc z tego wynika, około 50 proc. rachunku przypada na zasadniczą opłatę od licznika. Drobny więc konsument uszkodzony będzie bardzo znacznie przy zastosowaniu nowego cennika.

Ogólnie przypuszczają, że Elektrownia Okręgowa, obniżając cenę za prąd większym odbiorcom, chciała powetować sobie poniesione przez to straty przez wprowadzenie zasadniczej opłaty od zegara. Na posiedzeniu rady miejskiej kilku radnych było przeciwnych zatwierdzeniu nowego cennika, zostali jednak przegłosowani przez większość. Wobec takiego obrotu sprawy, Elektrownia Okręgowa stosować będzie w najbliższym czasie nowy cennik.

Rychło w czas!...

Chorzów dopiero teraz myśli o rozpoczęciu robót publicznych

W Chorzowie odbyło się w środę posiedzenie komisarycznej rady miejskiej. Na posiedzeniu tem załatwiono cały szereg spraw, m. in. zatwierdzono sprawę dotacji w kwocie 200.000 zł. na przebudowę drogi Maciejkowie — Michalkowice, przebudowę szosy na odcinku od ul. Kruszcowej do dworca kolejowego i wybudowanie ulic i chodników w obrębie koszar 75 p. p. Uchwalono zaciągnięcie długoterminowej pożyczki z funduszu drogowego w kwocie 220.000 zł. na budowę ul. Bytomskiej i Julj. Ligonia. Uchwalono zaciągnięcie długoterminowej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 400.000 zł. na budowę baraków na terenie Maciejkowie dla bezdomnych. Staną 4 duże baraki, w których znajdzie mieszkanie około 500 osób (!) Wkońcu załatwiono cały szereg spraw personalnych. W ten sposób miasto Chorzów w bież. roku wyda na inwestycje około 850.000 zł. Roboty te

mają być wykonane podobno jeszcze przed nastaniem zimy...

Wszystko byłoby w porządku, gdyby Magistrat chorzowski z jego prezydentem Grzesikiem, kandydatem na posła na czele i komisaryczną radą miejską zbyt późno nie pomyśleli o rozpoczęciu robót publicznych na terenie miasta Chorzowa. Za miesiąc bowiem sezon robót publicznych będzie na ukończeniu! Zdaje się, że chodzi tu głównie o... propagandę wyborczą na rzecz burmistrza, kandydującego do Sejmu, a pragnącego wykazać się wobec wyborców w swym okręgu (Chorzów) choćby tylko... pozorami pamięci o bezrobotnych...

W Katowicach

W czwartek odbyło się w Katowicach posiedzenie rady miejskiej. Wśród wielu spraw,

Wspaniałe włosy!

Dbajcie o swoje włosy, jak dbacie o swoją cerę. Shampoo Palmolive wyrobiony jest na oleju oliwkowym i palmowym. Myje on włosy dokładnie. Spłukuje się całkowicie i z łatwością zwykłą wodą, przywracając włosom naturalny połysk, blask i piękno.

Do ciemnych i rumiankowych do jasnych.

PALMOLIVE

OSOBNIE DOPROWIDZONO DLA UNIKOWEGO WŁASCIWIA

SHAMPOO

40 GROSZY

2 Każda paczka zawiera dwie torebki.

Akademicy śląscy na kursie katolickim

W domu rekolekcyjnym w Kokoszczykach pod Wodzisławem, trwa obecnie pierwszy na Śląsku „Tydzień katolicko-społeczny” dla akademików-ślązaków, urządzony przez Diec. Inst. Akcji Katol. w Katowicach. Na kurs przybyło około 40 przedstawicieli środowisk akademickich z Poznania, Krakowa i Lwowa.

Program zajęć w „tygodniu” jest tak ułożony, że daje możliwość słuchania głębokich, nader aktualnych wykładów i korzystania z wykładów, gier sportowych itp. urozmaiceń. Po każdym wykładzie wywiązuje się ożywiona dyskusja, stojąca także na wysokim poziomie, co świadczy o dużym zainteresowaniu tygodniem i poruszanymi kwestiami, a jednocześnie o dużym przygotowaniu intelektualnym młodej inteligencji śląskiej.

Kurs odbywa się w atmosferze nietylko ka-

tolickiej, ale też religijnej. Dzień zaczyna się i kończy nabożeństwem, medytacją, naukami i konferencjami, które umiejętnie prowadzi ks. dr. Jasiński. Na czele wykładowców stoi J. E. ks. biskup Adamski; grono zaś wykładowców składa się z księży: Kuboszka, Trombali, Szczerbowski, Bednorza, red. Siemienika i pp. prez. Spaltensteina, inż. Cielenkiewicza, dyr. Glenska, Sławińskiego i in. Przewodnictwem kursu spoczywa w rękach jednego z uczestników, p. Koziełskiego.

Jak można wyczuć z nastrojów na kursie, zadowolili on pod każdym względem oczekiwania organizatorów i uczestników, co powinno zachęcić do dalszego urządzania tego rodzaju imprez o niezaprzeczonej wartości wychowawczo-społecznej. Zakonczenie tygodnia nastąpi w sobotę, 7 bm.

Krwawy spór o dziewczynę

Echa bójk w lesie suszeckim

Jak już wczoraj krótko donosiliśmy, w nocy na środę doszło pomiędzy kilku drwalami w lesie w Suszcu, pod Pszczyną do sprzeczki, która zamieniła się wkrótce w bójkę. W wyniku tej bójk jeden z drwali został zakuty nożem na śmierć, a dwóch ciężko rannych.

Według dalszych informacji, to tej awantury przedstawia się następująco: Około północy wracalo kilku młodzieńców przez las w Suszcu, rozmawiając głośno o swych sukcesach podczas zabaw wiejskich.

W pewnej chwili doszło nag'le do sprzeczki, oraz bójk na noże. Na krzyki i jęk pokaleczonych zbiegli się okoliczni wieśniacy, którzy znaleźli trzech mężczyzn w kałuży krwi, z których jeden nie dawał już żadnych znaków życia. Rannymi oka-

zali się 24-letni Jerzy Pastuszka oraz 27-letni Walenty Moczka, których odwieziono natychmiast do szpitala w Żorach. Zabity został 21-letni Antoni Pastuszka. Jako sprawców bójk aresztowano Jana Kurpasa, Alojzego Brzakalika i Huberta Dyrde, wszystkich ze Zgoni, powiatu pszczyńskiego.

Dalsze szczegóły są następujące: W związku z budową nowej linii kolejowej Żory — Pszczyna ścina się w okolicy Suszca drzewa w lesie, przez który pódzie tor kolejowy. W tym celu stworzono specjalną kolumnę robotniczą, złożoną z mieszkańców Suszca, Zgoni i innych okolicznych wiosek. Wszyscy wymienieni młodzieńcy, biorący udział w tej krwawej bójkce, należą właśnie do tej kolumny robotniczej. Jak dotychczas stwierdzono,

jakie znajdowały się na porządku dziennym, rada miejska omawiała plan inwestycyjny na rok przyszły. W szczególności miasto zając się musi sprawą budowy nowego gmachu sądowego (dla Sądu Okręgowego i Apelacyjnego) oraz budową gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach. Obecnie istniejące budynki tak dla sądu, jak i dla kolei nie odpowiadają wymogom tych instytucji i dlatego magistrat zamierza wybudować nowe gmachy z równoczesnym przejęciem dla użytku miasta starych budynków. Zrealizowanie tego projektu uzależnione jest w dużym stopniu od poparcia ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, względnie Komunikacji. Poza tem rozważana będzie sprawa dostarczenia placu pod budowę gmachu Wojewódzkiego Funduszu Pracy. Niezależnie od tego w programie robót drogowych jest w opracowaniu projekt budowy 4 nowych budynków szkolnych szkół powszechnych. Dodać należy, że według projektu magistratu, gmach sądu stanąłby przy placu Andrzeja, a gmach Dyrekcji Kolei, naprzeciw gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Wojewódzkiej.

O przebiegu posiedzenia rady w Katowicach doniesiemy obszerniej w nast. numerze.

Złodzieje w sypialni

Do mieszkania Jana Piętruski i Emanuela Pawełczyka, strażników kopalnianych, zam. w Nikiszowcu w sypialni kopalnianej, włamali się nieznanymi sprawcy, którzy, porzuciwszy wszystkie szafy i szuflady, pozabierali całą garderobę obu lokatorów, przedstawiającą wartość przeszło 1.000 zł. Zostawwszy na miejscu włamania łom, długości pół metra, zbiegli w niewiadomym kierunku przez nikogo nie zauważeni. Piętruska i Pawełczyk byli podówczas w służbie.

pierwszym, który wszczął awanturę, był Jerzy Pastuszka, on to bowiem począstował Kurpasa porządny szturchafcem. Kurpas w odpowiedzi na to dobył noża i zadał atakującemu go silny cios w pierś. Za rannym ujął się brat jego, który rzucił się na Kurpasa. Kurpas również i jego zranił ciężko nożem.

Antoni Pastuszka zwałił się na ziemię, brocząc krwią. Skolei zranił Kurpas i Moczka nożem.

Wreszcie opamiętał się Kurpas i zbiegł z miejsca zbrodni. Pozostali robotnicy zajęli się przeniesieniem rannych do domów.

Taki był przebieg tej krwawej bójkki w lesie, a przyczyną tej bójkki była, jak stwierdzono, błaha sprzeczka o dziewczynę wiejską.

Wykrycie afery oszukańczej w Pszczyńskim

Oszuści zerowali wśród udziałowców Banku Ludowego w Pszczyńskim

Jak o tem powszechnie wiadomo, istniejący jeszcze do tej chwili Bank Ludowy w Pszczyńskim, popadł w trudności finansowe. Jak to zwykle bywa, tak i w tym wypadku z trudności tych korzystają różni kombinatory, którzy, wyzyskując odpowiedzialność chwili, ciągną w oszukańczy sposób korzyści dla siebie. Oszuści ci zdzierają z udziałowców ostatni grosz.

Kronika Śląska

— **OSZUST PRZED SADEM.** Na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł w czwartek Paweł Strenczek z Siemianowic pod zarzutem oszustwa. Zjawił on się pewnego dnia u niejakiej Heleny Terterowej w Siemianowicach, której przedstawił się jako pracownik jednego z katowickich banków i zapewnij ją, że na jej dolarówkę padła wygrana, wynudzając kilka złotych na rzekome koszty manipulacyjne. Później jednak naiwna kobieta przekonała się, że padła ofiarą oszusta, wobec czego zgłosiła o tem policji. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się tem, że wskutek braku pracy znajduje się w krytycznej sytuacji finansowej i dlatego działał z nędzy. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Strenczaka na dwa tygodnie aresztu. (s)

— **DO JASTRZEBIA-ZDROJU.** W poniedziałek, dnia 9 września br. wyjeżdża grupa dziewcząt szkolnych do sanatorium miasta Katowic w Jastrzębiu-Zdroju. Rodzice, których dzieci zostały zakwalifikowane przez Miejski Urząd Opieki Społecznej do wyjazdu, winni ze swemi dziećmi stawić się w powyższym dniu o godz. 11 rano na dworcu w Katowicach w hali dawn. IV klasy.

— **BRZYTWĄ POCIAŁ BIELIZNĘ.** Mieszkaniec Chorzowa, Józef Pyka (Styczynskiego nr. 47), doniósł policji o niezwykłej zemście, jakiej dopuścił się na nim nieznanym osobnik. Jednej z ub. nocy pewien osobnik zakradł się na strych P. i brzytwą pociał całą bieliznę jego.

— **OBRABOWALI BEZROBOTNEGO.** Przechodzący ul. Podgórną w Chorzowie, bezrobotny 51-letni Pius Dorna (Podgórną 10), napadnięty został ub. nocy przez 3 osobników i obrabowany. Oprysk skradli napadniętemu jedynie 1 zł. oraz małą ilość tytoniu.

— **NOWE PIECE W HUCIE „PILSUDSKI”.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie dyrekcja huty „Pilsudski” przystępuje do budowy nowych pieców, t. zw. „wzlebitnych” na jednej z walcowni. Koszt nowej inwestycji wyniesie około 400.000 zł.

— **ZA KOLPORTAŻ ULOTEK STRONNIC-TWA NARODOWEGO,** w których wzywano ludność do bojkotowania wyborów, policja w Pawłowie przytrzymała Ryszarda M. i Jerzego Z., zam. w Pawłowie. Również i w Bielszowicach policja przytrzymała za kolportaż tych samych ulotek Piotra K. i Pawła G.

— **ZŁODZIEJE MIESZKANIOWI.** W nocy na środę włamali się nieznanymi osobnikami do mieszkania urzędnika Graefego w dworze „Kempa” pod Pszczyną, przyczem przeszukali całe mieszkanie. Włamywacze otwarli siłą szufladę stołu, w której znajdowało się 250 zł. Ponadto skradli 2 zegarki, 2 ubrania oraz szereg innych przedmiotów i odjechali na rowerach w nieznanym kierunku. Powstała szkoda wynosi około 1.750 zł.

— **POSTRZELENIE CHŁOPCÓW.** Dnia 3 bm. na drodze polnej obok lasu Lipka pod Kozłową Górą postrzeleni zostali strumem z dubeltówki przez nieznanego sprawcę Henryk Zajac (lat 11), Roman Suhowski (lat 13), Franciszek Słota (lat 9) i Franciszek Szostok (lat 11), wszyscy z Kozłowej Góry. Strzał dany został z lasu z odległości około 20 metrów. Zajac otrzymał postrzał w plecy, ręce i nogi, wobec czego odstawiono go do Szpitala Powiatowego w Szarleju. Pozostali otrzymali lżejsze rany i znajdują się pod opieką rodziców.

W tych dniach wpłynęło doniesienie karne do prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach, na kilkakrotnie karanych za oszustwa Stanisława Nitschke, właściciela firmy „Agraria” w Mikołowie, oraz Lierscha z Katowic. Przed niedawnym czasem Nitschka wydał ulotkę, opisując w niej trudną sytuację finansową Banku Ludowego w Pszczyńskim, oraz wzywając wszystkich udziałowców do podjęcia wkładek. Na zarządzenie Sądu Grodzkiego w Pszczyńskim ulotka ta została skonfiskowana.

Obecnie znów Nitschka zwołał do Pszczyńskich wiec udziałowców Banku Ludowego, przyczem wezwał ich do wydania mu książek oszczędnościowych, twierdząc, iż z polecenia wierzycieli będzie się upominał w Banku Ludowym o wypłatę tych oszczędności. Po pewnym czasie Nitschka zawiadomił właścicieli książeczek oszczędnościowych, iż Bank Ludowy może wypłacić swym wierzycielom jedynie 50 proc. oszczędności. Gdy jednak wierzyciele domagali się wypłaty całej należności, Nitschka wezwał ich do złożenia na jego ręce 300 zł., na rzeko-

me „manipulacyjne” przy ściąganiu należności. Tytułem rzekomego zabezpieczenia Nitschka wystawił wszystkim posiadaczom książeczek własne weksle, oczywiście bezwartościowe, w zamian za co wierzyciele Banku Ludowego podpisali cesje swych oszczędności na jego nazwisko. Rzekomy „obrońca” poszkodowanych wszedł potem w kontakt z karanym za oszustwa Lierschem z Katowic, zmierzając przy jego pomocy nabrać więcej biedaków. Liersch, będąc jednak sprytniejszym od Nitschki, nabrał go w ten sposób, iż kazal przepisać na siebie wszystkie oszczędności, odstąpił przez członków Banku Ludowego na rzecz Nitschki, i następnie odstąpił je osobom trzecim, otrzymując od nich natychmiastową zapłatę w gotówce.

Jak więc z tego wynika, mamy tu do czynienia z nielada sprytnym machinacjami kombinatorów, którzy w ten sposób poszkodowali biednych rolników z pow. pszczyńskiego, jak stwierdzono, na 12 tys. złotych. Aferą tą zajęły się władze prokuratorskie, które prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

O obniżkę płac w Zabkovicach

214 robotników na bruku

Sytuacja w fabryce szkła w Zabkovicach przedstawia się dla robotników tragicznie. Dyrekcja zażądała 20 proc. obniżki płac, tłumacząc się, że zarówno w Polsce, jak i zagranicą napotyka na silną konkurencję czeską, oraz dumping japoński i dlatego zmuszona jest obniżyć koszty robocizny. Ponadto dyrekcja wysuwa jeszcze argument zmniejszenia kosztów utrzymania w ostatnich pięciu latach, w

ciągu których płace robotników podobno były nie obniżane. Robotnicy odrzucili to żądanie, toteż przed dwoma dniami zostali wszyscy zwolnieni, a fabryka czasowo zamknięta. Urzędnicy, którym również groziła redukcja, jak nas informują, wyrazili zgodę na obniżkę płac. Dziś, w piątek, ma odbyć się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, mająca na celu pogodzenie robotników z dyrekcją.

Trup mężczyzny z odciętą ręką

na torze kolejowym w Będzinie

Wczorajszej nocy patrol policyjny w Będzinie, przechodząc torem kolejowym, natknął się na jakiś ciemny przedmiot, który okazał się trupem mężczyzny.

Na głowie trupa widać było dużą krwawiącą ranę, a jedna ręka była zupełnie odcięta.

Po krótkim dochodzeniu stwierdzono, że jest to Franciszek Kepiński, Małachowskięgo

nr. 28, dozorca tego domu. Nie uległo najmniejszej wątpliwości, że popełnił on samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Kepiński już od dawna miał nosić się z myślą o samobójstwie, jak zeznają jego sąsiedzi. Jaki jest prawdziwy powód samobójstwa, wyjaśni niewątpliwie prowadzone dochodzenie.

Nożem w żołądek

W środę zgłosił na policji niejaki Paweł Młika z Dańdówki (ul. Krótka 3), że właśnie opuścił szpital OO. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie przebywał od miesiąca po napadzie, którego dokonał na niego w dniu 3 ub. miesiąca niejaki Józef M., godząc go nożem w brzuch. Zbadaniem tej tajemniczej i nieco w spóźnionym terminie zgłoszonej sprawy zajęła się policja.

Nagły zgon

We wtorek popoł. zmarł nagłe na atak serca idący szosą z Hajduków Wielkich do Kochłowic 49-letni Alojzy Miczka z Kochłowic (ul. Grobla Kolejowa). Zwiłki jego odwieziono do kostnicy szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach i o nagłym zgonie powiadomiono rodzinę. Zmarły chorował już od dłuższego czasu na serce. Miczka był bezrobotnym i niewykluczonym jest, iż zamierzył wskutek głodu.

TRUSKAWIEC - ZDRÓJ

naturalne kąpiele solankowe, siarczane borowinowe, inhalatorjum, Słynna Naftusia, tani sezon jesienny wrzesień — październik. —

Kpiny przemysłowców z biedy robotnika

Pięć dni w podziemiach kopalni

Okupacyjny strajk na kop. „Dorota” trwa nadal, a w sytuacji nie zaszła prawie że żadna zmiana. Robotnicy już piąty dzień przebywają w podziemiach, przyjmując dostarczaną im przez rodziny żywność.

W kopalni pozostawiono tylko obsługę maszyn, ażeby strajkujących w podziemiach nie pozbawić powietrza.

Delegaci robotników komunikują się ze strajkującymi, dzieląc ich los. Przebywają oni godzinami w podziemiach, a opuszczają kopalnię tylko wtedy, gdy muszą komunikować się z władzami, lub kierownictwem strajku.

Wczoraj w sprawie strajku nie odbyły się żadne oficjalne rozmowy, a jak się dowiadujemy, konferencja, mająca na celu likwidację strajku, wyznaczona została na sobotę, dnia 7 bm.

Strajk na kop. „Jakób”

Wczoraj rano wybuchł strajk górników na kop. „Jakób”. Górnicy w liczbie kilkuset zebraли się rano na kopalni, domagając się od delegatów wyjaśnienia o sytuacji na „Dorocie”.

Mimo zapewnień delegata, że sytuacja na

„Dorocie” zostanie wyjaśniona w ciągu najbliższych dni, zebrani celem poparcia swych walczących o prawo do życia kolegów, proklamowali strajk.

Górnicy nie podjęli pracy, lecz wszyscy udali się do domów. W kopalni pozostawiono obsługę maszyn. Strajk ma przebieg spokojny, mimo to na kopalni czuwa policja.

Kop. „Kazimierz” unieruchomiona

Przed dwoma dniami unieruchomiona została częściowo kop. „Kazimierz”, gdzie według wyjaśnienia dyrekcji zepsuła się maszyna wyciągowa i koniecznym jest przeprowadzenie remontu. Kopalnia pracowała tylko

Jak wiadomo, na kop. „Jakób”, należącej do tegoż Towarzystwa co „Dorota”, w ub. wtorek ogłoszono jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko projektowi zamknięcia kop. „Dorota”, w dniu następnym zarząd kopalni zarządził świętówkę, a wczoraj znowu zastrajkowano. Na „Dorocie” i „Jakobie” strajkują zatem ponad 1000 robotników.

przez 2 dni w tygodniu, to też wśród robotników panuje bieda. Obecnie po unieruchomieniu kopalni, sytuacja materialna robotników ulegnie dalszemu pogorszeniu. Kopalnia ma być ponownie puszczona w ruch około 15 bm.

Komuniści nawołują do strajku

Jak w ub. środę, krótko donosiliśmy, komuniści w Zagłębiu w ostatnich dniach prowadzili agitację wśród robotników, nawołując do strajku generalnego górników.

Po kopalniach rozrzucono masę odezw za strajkiem. Większość odezw została przez władze skonfiskowana. Według zapowiedzi komu-

nistów, strajk miał wybuchnąć dziś, w piątek 6 bm. W związku z tem policja aresztowała trzech żydów, próbujących zorganizować masówki w Dąbrowie, oraz 12 letnią dziewczynkę — żydówkę w Sosnowcu, kolporterkę odezw.

W związku z tem policja wydała szereg ochronnych zarządzeń.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENE-NEUVOSIN
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM COŁE
ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BOLE AR-
TRETYZYJNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ZŁADAJCIE ORYGINALNE PROSZKI
Z ZN. FABR. KOGUTEK I SPRZEDAJĄCIE ADIFEM



Mowa kandydacka

Na jednym z sanacyjnych wieców przedwyborczych, wygłosił swe dzievicze przemówienie również p. Ligoń. Oto treść tego przemówienia, zanotowana przez jednego z uczestników:

— „Kochani radjostuchacze. Przepraszam bardzo, chciałem powiedzieć, Szanowni zgromadzeni Członkowie Prześwietnego Kolegium wyborczego! Panowie, nieprawdaż, rozumiem, tyle czasu mieć do czynienia z mikrofonem — to wchodził w krew... Zresztą przynajmniej Wam szczerze, że mi przez Radio dużo łatwiej przychodzi przemawiać i oznajmiać te i inne cudenia. Niby to, mówi się, że słucha cały świat, ale z drugiej strony niema tego bezpośredniego kontaktu z publicznością, który czasami się bardzo przykro kończy, zwłaszcza gdy prelegent zmuszony jest wygrać, to co mu każą, i za co mu w ten, czy inny sposób, zapłacili... Kochani delegaci wybaczyć mi tę maleńką dygresję, w moje sprawy zawodowe, lecz tak jestem zajęty pracą twórczą w mym fachu, że nawet to, iż w tej chwili do was przemawiam, odbije się w ujemny sposób na wartości radjowych programów... Nie chciałem kandydować na tak zaszczytne stanowisko, posła w nowym Sejmie, gdyż uważałem, że znajdują się godniejsi odemnie, lecz coś miałem robić... Włodarz polecił i wykonać polecenie muszę!... Inna rzecz, że trudno mi będzie spełniać szereg funkcji naraz, coś musi uciepnieć, lecz nie moja w tem wina. W nowym Sejmie wiele będzie pracy, bo posłów mniej, (djęty będą podwyższone), ale jako rdzeń tej ziemi (ojciec mój był podobno górnikiem), będę się uczył pracować, może coś i dla was uda mi się zrobić... Nie będę dalej mówił, gdyż wściele sami, co chcecie powiedzieć, wiem również, że nikt nie będzie przeciwny mojej osobie, bo i jakże, więc proszę spokojnie głosować według ustalonego uznania”.

Odwolanie naczelnika Okręgu Urzędowego w Imielinie

W związku z zasadzeniem naczelnika Okręgu Urzędowego w Imielinie, w pow. pszczyńskim, Ignacego Bieni w urzędowce starostwa pszczyńskiego ukazało się zarządzenie o odwołaniu p. Bieni ze stanowiska naczelnika oraz p. Malonego z stanowiska zastępcy naczelnika. W tej samej urzędowce ukazało się zarządzenie o mianowaniu sekr. Okręgu Urzędowego p. Antoniego Chrostka zastępcą naczelnika Okręgu Urzędowego w Imielinie.

Twardy sen

Do mieszkania Marii Naglińskiej w Katowicach-Ligocie (ul. Tomasza 5) dostali się nocą na 4 bm. nieznanymi sprawcy, przystawivszy drabinę do okna na pierwszym piętrze, skąd skradli sporą ilość bielizny oraz kilkadziesiąt sztalok z konfiturami. Naglińska spała w przyległym pokoju, ale nie słyszała żadnych szmerów, i dopiero rano przekonała się o skutkach tej „wizyty”.

Echa zamachu na „Expres Zagłębia” w Sosnowcu

Jak wczoraj donosiliśmy, na drukarnię „Expresu Zagłębia”, organu sanacji w Sosnowcu, dokonano zamachu. Według zebranych wiadomości, szczegóły zamachu są następujące:

Wieczorem około godz. 19 nieznanymi sprawcami zakradł się do ogrodu, otaczającego lokal „Kurjera Zachodniego” i korzystając z ciemności i ulewnej deszczu, położył na parapecie zakratowanego okna dwa naboje z nieznanego materiału wybuchowego, zaopatrzone w lonty, długości kilku metrów.

Naboje owinięte były w papier gazetowy, o czym swadczą szczątki. Naboje wybuchły, jednak żadnej szkody nie spowodowały, prócz zniszczenia okna.

Wybuch, słyszany w promieniu kilkuset metrów, wywołał szalony popłoch wśród personelu wydawnictwa. Wkrótce przybyła policja i wszczęła śledztwo. Dotąd na żaden ślad nie natrafiono. Miejsce zamachu badał p. Nawara, komendant Strzelca, który jest fachowcem w tym kierunku. Zamach dokonany był prawdopodobnie z zemsty.

Złodzieje w garażu

Do garażu niejakiego Leona Waligóry, szoferą z zawodu, zamieszkałego w Katowicach III (ul. Ks. Strzybnego 15) włamali się nocą na 4 bm. nieznanymi sprawcy, którzy zabrali wszystkie narzędzia ślusarskie i przybory monterskie, należące do Waligóry, wyrządzając mu szkodę na przeszło 500 złotych. Złodzieje nie pozostawili po sobie żadnych śladów i zbiegli niezauważeni w niewiadomym kierunku.

Błąski i cienie pp. Kandydatów

Strzał z za plotu p. prezesa Lortza

Sanacja często stosuje zasadę: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może sobie iść”. Przed kilku dniami donosiliśmy, iż w ostatnich czasach poszedł „w odstawkę” gorliwy obrońca metod brzeskich, p. Baldyk z Zor. Jeszcze przed nim popadł w niełaskę dygnitarz sanacyjny, b. prezes Zw. Powstańców Śląskich i członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej z ramienia sanacji, p. Jan Lortz. Na ostatnim walnym zebraniu p. Lortz nie został już wybrany na Prezesa Zw. Powstańców, a również nie znalazł się wśród kandydatów na posłów. Nie mogąc pogodzić się jednak z faktem usunięcia go, a chcąc się przypomnieć społeczeństwu, wydał odezwę przedwyborczą, w której wzywa wszystkich do brania udziału w wyborach. W ulotce tej p. Lortz jest zadziwiająco szczerzy i przytoczone w niej fakty niewątpliwie wpłyną na to, że wszyscy, którzy ulotkę tę przeczytali, udziału w wyborach nie wezrą.

Na wstępie p. Lortz nazywa bojkot wyborów na Górnym Śląsku „zdradą stanu”, następnie jednak pisze dosłownie: „Prawda, że ciekawym zbiegiem okoliczności często na pierwsze miejsca dostali się ludzie, którzy do tego miejsca nie dorosli. Ale my, Ślązacy, nie jesteśmy przecież baranami wyborczymi.”

Tak więc pan Lortz, zrozpaczony widocznie, że nie pozwolono mu kandydować, stwierdza, że niektórzy kandydaci na posłów na pierwszych miejscach nie dorosli do swego zadania. Ślązacy nie są „baranami wyborczymi”, ale przecież musieliby głosować na tych kandydatów, którzy — według zdania p. Lortza — nie są na odpowiednich miejscach i dlatego, nie chcąc być baranami, w niedzielę nie powinni głosować.

Ni stąd ni zowąd p. Lortz przybrał się nagle w toge obrońcy Autonomii Śląskiej. Zapomniał widocznie, że na jego rozkaz jako prezesa Zw. Powstańców Śl. członkowie tego związku manifestowali prawie we wszystkich miejscowościach Górnego Śląska za zniesieniem Autonomii. Co do walki o Autonomię, p. Lortz pisze dziś w swej ulotce dosłownie:

„Dlatego też do obecnego Sejmu Śląskiego muszą wejść ludzie, którzy nie na rozkaz, lecz po myśli pojętego obowiązku obywatelskiego do kwestji tej z należytą odwagą się ustosunkują.”

Przyznaje więc p. Lortz, że wśród kandydatów są ludzie, którzy... na rozkaz wszystko zrobią!

Wkońcu p. Lortz, omawiając niezwykle trudności, w których wywalczono Śląsk dla Polski, pisze:

„Jeżeli to wszystko nas nie przeraża, jeżeli lud śląski nie traci ducha i głośno raz po raz demonstruje swą wiarę w Polskę i Jej Państwowość, to ze zdumieniem na niektórych listach wyborczych widzimy nazwiska ludzi, którzy nie przechodzili wraz z nami tej gehenny upokorzenia, walki i trudów. Kochani Rodacy! — krzyczy p. Lortz. — Tego już za dużo. Myśmy do państwa polskiego nie przysli z próżną ręką. Śląsk nie przynadł Polsce z łaski losów. Ciernista droga powrotu była do swej Macierzy. A jeżeli najwierniejsi synowie Polski cieszymy się z tego, że z braku elementu miejscowego, miejsce inżyniera niemieckiego zajmuje inżynier Polak z innej dzielnicy,

to jednak nie pozwolimy na to, żeby właśnie z tego względu miał Śląsk zastępować w Sejmach obywatel, który nie pochodzi rodem z naszego Województwa i który w czasie naszych walk powstańczych przesadywał ławkę szkolną, daleko od naszych okopów powstańczych.”

Czy może być lepsza ulotka antywyborcza?

Zapóźno trochę p. Lortz zorientował się w sytuacji i widocznie zapomniał, że

jako prezes Zw. Powstańców Śląskich niejednego polecał na stanowiska, które z powodzeniem mógłby zajmować bezrobotny-powstaniec. Wszystko to zobaczył p. Lortz dopiero teraz, kiedy popadł w niełaskę sanacji. P. Lortz wyrządził „dobrą” przysługę kandydatom, stwierdzając raz jeszcze, że nie można na nich głosować. A skoro nie można głosować, to też nie trzeba brać udziału w wyborach! Całkiem słusznie i zrozumiale!

Dnia 4 września 1935 r. o godzinie 21 zmarł w 66 roku życia niespodziewanie w Katowicach

ś. p. Dr. Bogusław

PARCZEWSKI

lekarz specjalista chorób kobiecych, członek założyciel i prezes honorowy Towarzystwa Lekarzy Polaków na Śląsku, długoletni przewodniczący Sądu Honorowego Związku Gospodarczego Lekarzy Polaków Woj. Śl.

Zeszedł z tego świata stary, wypróbowany bojownik o wolność Polski, obywatel prawy i nieskazitelny, lekarz mądry i doświadczony, poświęcający się dla bliźnich do ostatnich chwil życia, Kolega, który służył wszystkim chętnie światłą radą i wielkim doświadczeniem, świetlany, nie-dościgniony wzór koleżeńskości.

Cześć Jego pamięci!

Śląska Okręgowa Izba Lekarska
Związek Gospodarczy Lekarzy Polaków
Wojew. Śląsk.

(Związek Lekarzy Państwa Polskiego
Okręg Śląski)

Towarzystwo Lekarzy Polaków na Śląska



ś. p.

dr. Bogusław Parczewski

były prezes Polskiego Towarzystwa Turystycznego „Beskid” za czasów zaborczych, współzałożyciel i były prezes Oddziału Górnośląskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w wolnej Polsce oraz członek honorowy tegoż oddziału, zmarł w dniu 4 września 1935 r.

Jego wielce owocna współpraca w polskich organizacjach turystycznych Śląska pozostanie w długotrwałej pamięci.

Zarząd

Oddz. Górnośl. Polsk. Towarzystwa
Tatrzańskiego w Katowicach

Zbiórka uliczna młodzieży katolickiej

W niedzielę, 8 bm. odbędzie się, za zezwoleniem władcy, na terenie całego Wojew. Śląskiego zbiórka uliczna na cele polskiej młodzieży katolickiej. W związku z tą zbiórką nie od rzeczy będzie dodać, że będzie ona przeznaczona głównie na dalszą rozbudowę Zadoła, wielkiej kolonii polskiej młodzieży katolickiej na Śląsku, pięknie położonej tuż obok Panewnika. Własnymi siłami zbudowała tam nasza młodzież boisko i dom oświatowy, murywany. Obecnie nastąpi czas na ogrodzenie całego terenu i na przystąpienie do budowy własnego domu młodzieży katolickiej na Zadole. Wszystko to będzie wznieszone rękami młodzieży, a potrzeba na to środków.

Dając swój grosz do puszek Katolickich Stow. Młodzieży w dniu 8 bm., przyczynimy się do przyspieszenia wykonania przez młodzież tych dużych zadań ku jej niewątpliwemu pożytkowi. Na ogrodzonym terenie również są: hodowla ryb i przysposobienie rolnicze młodzieży. Kto zaś chciałby zobaczyć, jak pracuje polska młodzież katolicka, niech zwiędzi Zadole, gdzie 15 bm. odbędą się uroczajone „dożynki” młodzieży katolickiej.

Dożynki w Kochanowicach

W niedzielę Katolickie Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej w Kochanowicach, w pow. lublinieckim, urządzą doroczne dożynki. Po nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym oraz po przerwie obiadowej odbyły się uroczyste nieszpory, po których młodzież katolicka w karnym pochodzie przeszła ulicami gminy. Na sali ogniska młodzieżowego odbyły się następnie tańce ludowe, śpiewy okolicznościowe i wygłoszono szereg deklamacji. Poza to złożyły się na program rozmaite niespodzianki i koncert. (pg)

Falszywy policjant

Stanisław Wołny ze wsi Wierzchlas, pow. Wieluń, skazany został na 6 miesięcy więzienia za to, że przebrał się za funkcjonariusza policji państwowej, przeprowadził fikcyjną rewizję u Emilji Chudaszek, gdzie skradł 5 kg. stoniny.

Teatr, Estrada i Ekran

△ TEATR KRAKOWSKI POD DYR. TADEUSZA PILARSKIEGO SENJORA PRZED NOWYM SEZONEM.

Od dłuższego już czasu przygotowuje dyr. Pilariski tragedję Fryderyka Schillera „Marja Stuart”, graną w ub. sezonie z ogromnym powodzeniem w Warszawie i na scenie krakowskiej, która zainauguruje sezon teatralny 35/36. W tytułowej roli wystąpi gościnnie p. Marja Olska.

Arcydzieło Schillera pójdzie również na przedstawieniach popołudniowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej.

Na przedstawieniach wieczorowe wejdzie na afisz teatru szereg nowości, granych w ubiegłym sezonie we wszystkich teatrach polskich.

Zasięg terytorjalny teatru obejmuje niemal całą Rzeczpospolitą ze szczególnym uwzględnieniem dzielnicy małopolskiej. — Pierwsze turnee obejmie około 70 miast i rozpocznie się w drugiej połowie września. Kierownictwo administracyjne teatru objął wychowanek sceny krakowskiej p. Stanisław Mroczkowski.

△ „OLIMPIA”.

W niedzielę, 8 bm. wznowia Teatr Polski świetną sztukę znakomitego węgierskiego dramaturga Fr. Mołnara p. t.: „Olimpia”. W głównej roli wystąpi Wanda Sleszewska.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20: „Zabije ją!” (premiera),

PIATEK: g. 20: „Zabije ją!”

SOBOTA: g. 20: „Zabije ją!”

NIEDZIELA g. 16: „Krewniaki”, g. 20: „Olimpia”.

PONIEDZIALEK: g. 20: „Zabije ją!”

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Ludzie w tunelu”. Casino: „Powrót Frankenstein”. Colosseum: „Zamach w Kasynie”. Rialto: „Marzące usta”. Union: „Cisbi” i „Przeor Kordecki”. Debina: „Pan bez mieszkania” i „Przeor Kordecki”.

CHORZÓW. I. Apollo: „Walc dla Ciebie” i „Pogromcy Indian”. Colosseum: „Sprzedany głos” i „Początek skazańca”.

SIEMIANOWICE. Apollo: „Henryk VIII.” Kamerabes: „Bal w Savoy”.

MYSŁOWICE. Helios: „Noc na froncie” i „O czym śnia dziewczęta”. Odeon: „Czerwony sultan”. Casino: „Niedokończona symfonia”.

RYBNIK. Pałac: „Serce Indianki” i „Paryskie stałenstwa”. Apollo: „Pieśń milionów” i „Tygodnik Pata”.

KNURÓW. Śląskie: „Niedokończona symfonia”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dolina trwogi”.

RUDA. Apollo: „Jaka mnie pragniesz” oraz „Pięć i Flap wrogowie małżeństwa”.

MIKOŁÓW. Adria: „Katusza”.

SZARLEJ. Apollo: „Wiktor czy Wiktołja”.

TARN. GÓRY. Nowości: „Jel szampańska noc”.

LUBLINIEC. Apollo: „Cisbi”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „To lubia mężczyźni”.

Dziwny „jubileusz”

W Pszowie, w pow. rybnickim, odbył się w ub. niedzielę dziwny „jubileusz” 15-lecia istnienia miejscowego sanacyjnego koła Tow. Polek. Obywatelstwo pszowskie z wielkim zdziwieniem patrzyło na ten obchód, bo wiadomo, że towarzystwo to założone zostało zaledwie przed kilku laty, a jedynie Katolickie Tow. Polek w Pszowie, pracujące pod kierownictwem prezesa Zarządu Głównego p. Korfantowej, ma obchodzić 15-lecie istnienia. Podczas tej rzekomej uroczystości „jubileuszowej” odczytano sprawozdanie z działalności towarzystwa, przy czym m. in. stwierdzono, że sanacyjne Polki, a raczej ich towarzystwo, brało żywy udział w... akcji plebiscytowej (?). Cała uroczystość miała charakter zebrania przedwyborczego, a nastrój na niem był bardzo minorowy.

Kradzież 150 kg ryb

W nocy na 1 bm. nieznanymi sprawcy skradli po spuszczeniu wody ze stawu w lesie Donnersmarka w pobliżu Mikoleski, w pow. lublinieckim, 150 kg. różnych ryb. Sprawców tej śmiałej kradzieży nie zdołano do tej pory ustalić. (pg)

O połączenie tramwajowe z Mysłowic

do Niwki i Modrzejowa

Z Mysłowic donoszą: Już od dłuższego czasu obywatele Mysłowic i okolicy starają się, jak do tej pory bezskutecznie, o poprowadzenie linii tramwajowej z Mysłowic do Niwki i Modrzejowa. Wielu bowiem mieszkańców Mysłowic pracuje m. in. w Niwce i naodwrot, a pozatem z obu kierunków odbywa się stałe wielkieruch czy to do Niwki i Modrzejowa, czy

też do Mysłowic, a nawet Katowic itd. Przez założenie nowej linii tramwajowej uzyskałoby się dogodną i mamy wrażenie rentowną linię komunikacyjną, tembardziej, że w ostatnim czasie tereny pod Niwką i Jezorem coraz więcej zabudowują się. Możeby sprawą tą zainteresowała się dyrekcja tramwajów śląsko-dąbrowskich? (k)

ECHA NAJŚCIE NA LOKAL

Związku robotników przemysłu metalowego w Porębie

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok w sensacyjnej sprawie o najście na lokal Związku Robotników przemysłu metalowego w Porębie pod Zawierciem. Oskarżonych było trzech członków z konkurencyjnego Związku. Sąd pierwszej instancji oskarżonych uniewinnił, a sąd II instancji zmienił wyrok o tyle, że wprawdzie uniewinnił trzech oskarżonych, gdyż nie dopatrzył się winy w ich postępowaniu, nakazał natomiast otworzyć lokal, który był od dwóch lat zamknięty i nieczynny.

Lokal postanowiono zwrócić związkowi metalowców. Była tam biblioteka, licząca około 800 tomów. Zachodzi obawa, że podczas dwóch lat, kiedy książki pozabawione były opieki, znaczna ich część uległa zniszczeniu. Wobec tego Związek Metalowców zamierza uzyskać odszkodowanie za straty, jakie poniosła biblioteka. Ponieważ sąd wydał orzeczenie, że postępowanie policji, która zamknęła lokal było bezpodstawne, przeto Związek Metalowców wystąpi z powództwem do skarbu państwa.

Dama w dużym żałobnym welonie

przemyciała sacharynę do Polski

Organy Śląskiej Straży Granicznej ujęły dnia 4 bm. za przemyt towarów z Niemiec do Polski niejaką Anielę Kuchtową, która przybyła tramwajem z Bytomia do Katowic. Już na granicy Kuchtowa wydała się podejrzana funkcjonariuszom straży, wobec czego poczęto ją śledzić.

pod ubraniem 10 paczek półkilogramowych sacharyny, pochodzącej z przemoty. Jak wykazały dalsze dochodzenia, Kuchtowa pochodzi z Bielszowic, lecz ostatnio zatrudniona była jako gospodyni u niejakiego Fiza w Zabrze, na Śląsku Opolskim. Zaznaczyć należy, że dla odwrócenia od siebie podejrzeń urzędników celnych w drodze ze Śląska Opolskiego do Katowic, Kuchtowa ubrana była w duży czarny welon, jakkolwiek nie jest ona w żaden sposób przemysłowiczką pociągniętą do odpowiedzialności.

Po przybyciu do Katowic Kuchtowa dla zmylenia wywiadowców skierowała swe kroki na ulicę 3-go Maja do jednego ze sklepów. Tu jednak u wejścia została ona zatrzymana i odprowadzona do komisariatu, gdzie poddano ją rewizji i stwierdzono, że przewiozła ukrytych

Kto kwalifikuje zasługi powstańców

wielkopolskich?

W tygodniku „Zew Polski Zachodniej” zamieszczono artykuł p. t. „Zyd galicyjski kwalifikował zasługi Poznańczyków i Pomorzan”. Z treści artykułu wynika, że p. Zygmunt Wieliczka, którego prawdziwe nazwisko brzmi Wielitzkier, był głównym referentem, kwalifikującym Poznańczyków i Pomorzan do odznaczeń za zasługi w Powstaniu Wielkopolskim. Zarzucają p. Symasz Wielitzkierowi, że wyrobił sobie Krzyż Niepodległości z mieczami, na podstawie czego za piątą część ceny normalnego biletu jeździ kolejami. „Zew Polski Zachodniej” podnosi zarzut, że p. Wielitzkier podaje się wszędzie za b. oficera I Brygady, co nie jest zgodne z prawdą, bo Wielitzkier oficerem polskim nigdy nie był. Dalej podaje, że w roku 1919 p. W. wyrokiem sądu wojskowego w Poznaniu, skazany został na pół roku więzienia. Przeciwno p. W. wytoczyło proces Tow. Badania Historji Powstań Wielkopolskich.

ne przez „Zew Polski Zachodniej”, rzucając ciekawe światło na obecnych protegowanych działaczy sanacyjnych. Jak bowiem wiadomo, p. Zygmunt Wieliczka, — Symcha Wielitzkier, tytułujący się obecnie „inżynierem”, otrzymał grubo płatną posadę dyrektora tartaków w dyrekcji lasów księcia Pszczyńskiego. Małatek księcia Pszczyńskiego znajduje się pod zarządem przymusowym, któremu przewodniczy p. inżynier Kowalski. Głównym protektorem p. Wieliczki-Wielitzkiera jest jednak p. Mieczysław Paluch, któremu p. Wieliczka-Wielitzkier oddał nieocenione usługi, kreując go w swoich elaboratach na głównego bohatera Powstania Wielkopolskiego.

W najbliższym czasie odbędzie się ciekawy proces p. Wieliczki-Wielitzkiera przeciw naszemu piśmiu. Proces ten niewątpliwie oświeci „owocną” pracę referenta od odznaczeń w podkomisji Krzyża i Medalów Niepodległości w Poznaniu.

Rewelacje o p. Wielitzkierze, ogłoszo-

Drogi wniosek

P. Marja Słowikowa, zam. w Katowicach, przy ul. Mickiewicza 17, miała w Katowickim Urzędzie Skarbowym jakąś wielce zawiłą sprawę, którą sama, jako wdowa, w dodatku nie umiała sobie załatwić. Wobec tego zwróciła się z prośbą do niejakiego Szynona Sztylowskiego z Katowic (ul. Kordeckiego 4), który od biednej kobieciny na wstępie wziął na opłatę stemplową 5.50 zł., po raz pierwszy dnia 13 ub. miesiąca, a po raz drugi znowu, nie załatwiwszy wniosku wziął od niej w dniu 18 ub. miesiąca 25 zł. Gdy jednak po zainkasowaniu od Słowikowej „opłat wstępnych” w dalszym ciągu niczego nie zrobił, rozdrażniona tem kobieta doniosła w ub. środę o tem policji.

Partja niemiecka a wybory

W prasie niemieckiej pojawił się komunikat, w którym „Deutsche Partei” i Niemiecki Blok Ludowy wyzývają członków do solidarnego wzięcia udziału w wyborach do Sejmu śląskiego i Sejmu R. P. w przyszłą niedzielę.

Niemiecko-Chrześcijańska Partja Ludowa (b. sen. Pant) natomiast nie wyśtosowała podobnych zaleceń do swoich członków. Pod wspomnianą wzmianką w gazetach niemieckich widnieje dopisek, że nieuswiadomieni w tej sprawie członkowie mogą zgłaszać się po wyczerpujące informacje do biur obu tych partyj.

Oszuści grasują

W ostatnich czasach na terenie województwa śląskiego nieznanymi osobnikami zbierają ofiary na L. O. P. P., względnie ofiarują do sprzedaży rozmaite wydawnictwa, powołując się przytem na LOPP. Śląski Okrąg Wojewódzki LOPP, zawiadania, że poszczególnym osobom żadnych zleceń do zbierania ofiar i sprzedaży wydawnictw nie udziela i uprasza o zgłaszanie ewent. nadużyć do placówek LOPP, względnie do władz policyjnych.

Okradli gościa

L. B., kupiec z Krakowskiego, przybywszy do Katowic, zanocował u niejakich K. w Katowicach, gdzie skradła mu niejaką Janina B. 2000 koron czeskich, oraz 200 zł. w gotówce. Poszkodowany doniósł o tem policji, która znalazła jeszcze u B. tylko 100 zł., pochodzących z kradzieży, które B. zwróciła. Celem jednak zbadania bliższych okoliczności, towarzyszących kradzieży, przytrzymała tak K., jak i jej znajoma.

Zaopatrzyli się w wódkę

Nocą na 4 bm. włamali się na kłobocznicy do restauracji Jana Majzera w Mysłowicach przy ul. Strumińskiego 12, skąd skradli kilkadziesiąt butelek rozmaitych wódek oraz kilka set różnych papierosów. Poza tem zabrali kilkadziesiąt złotych gotówki, którą znaleźli w marynarce, wiszącej na wieszadle.

Sport

Wiadomości z lekkiej atletyki światowej

— Na krajowych mistrzostwach Norwegji, osiągnięto szereg doskonałych rezultatów. 100 mtr. — Berg 10.7. 200 — Hagen 22.6. 400 — Johannessen 48.9. 800 — Lie 1.56.4. 1500 — Lie 3.59.7. 5000 — Hansen 15.07.6. 110 płotki — Seberg 14.9, ponadto czterech zawodników uzyskało równe 15. 400 płotki — Albrechtsen 55.4. Skok wzwyż — Petersen i Halvorsen po 1.93 m. Skok wdal — Berg 7.27 m. Tyczka — Milsen 3.70. Trójskok — Haugland 15.09. Oszczep — Sunde 63.09. Dysk — Siwerdson 46.13 m. Młot — Steneruth 46.52. Kula — Dale 14.62.

— 4.08 mtr., skoczył o tycze Rosjanka Rajewski, ustanawiając tem samym nowy rekord Rosji w skoku o tycze. Dawny rekordzista Orobin, uzyskał tylko 4.01. Wynik Rajewskiego kwalifikuje go na drugie miejsce w Europie.

— Mecz lekkoatletyczny Północne Niemcy — Danja, odbędzie się w niedzielę, 8 bm., zaś 15 bm. rozegrane zostanie spotkanie między państwowe Niemcy — Francja.

— Na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, jakie rozegrane zostaną 29 bm. w Paryżu, startować będzie pięciu zawodników polskich: Turczyk, Maszewski, Moronczyk, Noji i Lukchans.

— Knotek (Czechosłowacja), rzucił młotem 42.9.02, co jest nowym rekordem krajowym.

— Drugi garnitur Szwecji, rozegrał w niedzielę międzypaństwowe spotkanie z Holandją, wygrywając 82 na 58 pkt. Uzyskano tam szereg dobrych rezultatów. 100 mtr. — Osenada (H) 10.6, 200 m. — Berger (H) 22.3, 400 — Sandberg (S) 50.4, 800 — Lindal (S) 1.58.6, 1500 — Kronberg (S) 4.24, 110 płotki — Peterson 15.4. Wzwyż — Bergstrom (S) 1.92. Wdal — Norin (S) 7.13. Tyczka — Ljunberg 4 mtr. Kula — Berg 14.92, Dysk — Berg 47.10.

— Niemiec Löhring, rzucił młotem 50.43, było to w niedzielę, kiedy w tym samym czasie, na pięciomeczu w Berlinie, Blask uzyskał 51.66. Oba wyniki lepsze od rekordu Rzeszy.

— Szwecja — Norwegja, walczą w dniu 9 b. m.

— Biegacze flisy są w doskonałej formie, w niedzielę na zawodach w Abo w biegu na 3 km. Salminen miał 8.22.8, Askola 8.23, Iso Hollo 8.23.1 i Virtanen 8.23.6.

— Zabala, zwycięzca maratonu z Los Angeles, przybywa na turnee po Skandynawji. Będzie on startował tylko na dystansach dłuższych.

Stan walk o wejście do Ligi

Niedzielne walki o wejście do Ligi wyjaśniły już sytuację w trzech grupach.

W pierwszej grupie mistrzostwo zdobyła definitywnie poznańska „Legja”, pozostał wprawdzie jeszcze do rozegrania jeden mecz, ale przewaga punktów poznańczyków jest tak duża, że żadna z drużyn nie może jej zagrozić.

W drugiej grupie mistrzem został „Dab” z Katowic. W trzeciej grupie na pierwszym miejscu znajdują się lwowscy „Czarni”, którzy prawdopodobnie na tem miejscu pozostaną. W czwartej grupie mistrzem jest wileński „Śmigły”.

Obecny stan rozgrywek ilustruje poniższa tabela:

1-sza grupa:			
	Gier	Pkt.	St. br.
Legja (Poznań)	5	9:1	14:3
Union-Touring (Łódź)	6	6:6	15:12
Skoda (Warszawa)	6	4:8	12:20
Polonia (Bydgoszcz)	5	3:7	5:11
2-ga grupa:			
Dab (Katowice)	2	3:1	6:1
Brygada (Częstochowa)	2	1:3	1:6
3-cia grupa:			
Czarni (Lwów)	4	7:1	15:4
Revera (Stamislawów)	4	6:4	9:10
P. K. S. (Łódź)	4	4:4	9:13
Strzelec (Siedlce)	4	1:7	3:9
4-ta grupa:			
Śmigły (Wilno)	4	8:0	17:3
Wawnia (Grajewo)	4	4:4	6:10
Kotwica (Pniewsk)	4	0:8	3:13

Wisła — Cracovia

W niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się na boisku „Cracovji” w Krakowie sensacyjne spotkanie „Wisły” i „Cracovji”. Obecne „derby Krakowa” toczy się będą w atmosferze walki nie o pierwsze miejsce w tabeli Ligi, jak dawniej, lecz o zabezpieczenie bytu w ekstra-klasie piłkarstwa polskiego.

„Cracovia” w ostatnich spotkaniach wykazała znaczną poprawę, stała się nawet drużyną bardzo groźną, tak, że wynik spotkania niedzielnego stoi pod znakiem zapytania. — Wprawdzie „Wisła” ostatnimi czasy nie bardzo dobrze się spisywała, jednak będzie się starała wykazać, że jest drużyna, z którą się trzeba liczyć.

Wysoka stawka niedzielnego meczu między odwiecznymi rywalami daje gwarancję, że mecz ten przyniesie zwolennikom obu klubów wielką dawkę emocji i, że zgrupują na boisku „Cracovji” dawno niewidziane tłumy. Początek meczu o godz. 14.30.

Konferencja porozumiewawcza związków sportów zimowych

Jak zwykle w latach ubiegłych, Polski Związek Narciarski organizuje także w roku bież. programową konferencję porozumiewawczą związków sportów zimowych, celem ustalenia wspólnego programu imprez na sezon 1935-36.

Konferencja ta odbędzie się w pierwszej połowie października w Krakowie.

O mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej i w szczypiorniku

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej, odbędą się w Krakowie w dniach 5, 5 i 6 października br.

Finały mistrzostwa Polski w szczypiorniku odbędą się w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 bm.

Punktacja rozgrywek o puchar środkowoeuropejski w boksie

Punktacja rozgrywek o puchar środkowoeuropejski wygląda obecnie następująco: 1) Niemcy 5 meczów 10 pkt. st. zwyc. 56:24, 2) Czechosłowacji 5 meczów 6 pkt. st. zwyc. 41:39, 3) Węgry 5 meczów 4 pkt. st. zwyc. 40:40, 4) Polska 5 meczów 4 pkt. st. zwyc.

36:44, 5) Austria 4 mecze 0 pkt. st. zwyc. 19:45.

Drużyna polska walczy jeszcze dwukrotnie z Czechosłowacją. Nadto niewyjaśniona jest jeszcze ostatecznie sytuacja z udziałem Austrii, która wycofała się. Przepuszczalnie cztery pozostałe mecze Austrii uznane będą jako walkower. W ten sposób i Polska zyskałaby dwa punkty. Do drugiego miejsca zupełnie z równymi szansami kandyduje Czechosłowacja, Węgry i Polska.

Lucznicze mistrzostwa świata w Brukseli

W luczniczych mistrzostwach świata w Brukseli, notujemy, że w trójboju długostansowym (90, 70, 50 mtr.) indywidualnie zwyciężył Czech, Leneczek — 1063 pkt. Na drugim miejscu znajduje się również zawodnik czeski — Dworzaczek, 976 pkt., a na dalszych miejscach: 3) Hogg (Anglia) 932 pkt., 4) Kleison (Szwecja) 895 pkt., 5) Czech dr. Popp 862 pkt., 6) Szwed Heilmann, 7) Szwed Hansson.

Kto chce zostać bokserem?

Policyjny K. S. w Katowicach urządza drugi kurs bokserki dla młodzieży w wieku od 15—25 lat. Cwiczenia rozpoczną się dnia 16 września br. o godz. 18-tej w sali Szkoły Policyjnej, przy ul. B. Głowackiego 10. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 8—15-tej, kierownik Sekcji Bokserkiej kom. Małonka, w gmachu Dyrekcji Policji, przy ul. Zwirki i Wigury nr. 28, pokój 46. Kurs jest bezpłatny, a prowadzony będzie przez wytrawnych znawców sportu bokserkiego. Gimnastykę metodyczną i zaprawę boksową prowadzi będzie trener Wieczorek, przod. Kubicy i przod. Wacławczyk, wykładaczą będą przepisy regulaminy i statuty bokserkie, teorię techniki bokserkiej kom. Małonka. Podczas kursu odbywać się będą wycieczki krajoznawcze i inne rozrywy sportowe. Treningi odbywać się będą codziennie od godz. 18—20-tej przez 6 tygodni. Absolwenci kursu otrzymają piękne dyplomy pamiątkowe.

Sport na Śląsku

KURS W. F. KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ NA ZADOLU.

W celu podniesienia sportu w organizacji Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Katowicach przeprowadza kurs dla przodowników lekkiej atletyki i gier sportowych na Zadolu. Otwarcie kursu nastąpi w dniu 2-go września. Komendantem kursu z ramienia Stowarzyszenia mianowany został dh. Wójcik Alojzy. Kurs urządza w niedzielę, dnia 8 bm. popoł. zawody sportowe w grach i lekkiej atletyce (bieg 100 m, skoki wdal, wzwyż, rzuty kulą i dyskiem), na które zaprasza wszystkie okoliczne Oddziały K. S. M. Zgłoszenia do niedzielę godz. 12 przyjmuje Komendant Obozu. Klub Sportowy „32” Przystowice urządza w niedzielę turniej piłkarski z udziałem następujących drużyn: K. S. Pierwszy Chwałowice, K. S. Concordia Knurów, K. S. Walka Makoszowy, K. S. Strzelec Makoszowy, Sport-Verein „Roland” Gliwice, K. S. M. Łazińska Górne, K. S. M. Przystowice, K. S. „35” Gieratowice i K. S. „32” Przystowice.

Świętochłowicki Klub Tenisowy — Ślemianowicki Klub Tenisowy, rozegrały spotkanie finałowe o drużynowe mistrzostwo Śląska w klasie B. z wynikiem 8:5. Dzięki zwycięstwu Klub Tenisowy Świętochłowice zakwalifikował się do klasy A.

Wyniki techniczne są następujące (Świętochłowice na pierwszym miejscu): Szeffler — Warwas 2:6, 2:6, Kreucherger — Sojka 6:2, 9:7, Sikora — Hoinkis 6:2, 6:1, Nimpseh — Koptin 1:6, 9:11, Donnerstag — Beczala 5:7, 9:7, 6:0, Cuber — Czynnja 6:4, 6:2, Pinkesfeld — Matłokówna 3:6, 6:3, 4:6, Telzanka — Chorzeńska 6:4, 6:1, Szeffler, Sikora — Warwas, Sojka 7:5, 7:5, Donnerstag, Kreucherger — Koptin, Czynnja 6:4, 6:1, Nimpseh, Cuber — Beczala, Noszyk 6:4, 4:6, 6:4, Pinkesfeld, Szeffler — Matłog, Warwas 1:6, 5:7, Telg, Sikora — Chorzeńska, Beczala 6:1, 6:1.

Program Radiowy

PIATEK, 6 WRZEŚNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.40 Zespół kameralny. 13.35 Chwilka dla kobiet. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Stare piosenki. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert orkiestry. 16.45 „Wrzesień na niebie i ziemi”. 17.20 J. Haydn: Kwartet op. 1, nr. 3. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert Chóru Mieszanego im. Damrota i Orkiestry Symf. 73 p. p. 18.30 Zabłąkany turysta. 18.45 Płyty. 19.00 Porady radiotechniczne. 19.20 Jak spędzić święto? 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Mała Orkiestra P. R.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15

Audycja dla szkół p. t.: „Złot w Spale”. 12.40 Zespół kameralny. 13.30 „A im starsze, tem jest lepsze” — pogodna audycja. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych. 17.00 Reportaż 17.20 Koncert kameralny. 18.00 Koncert chóru z Katowic. 18.35 Muzyka lekka (płyty). 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Mała Orkiestra P. R.

Kraków (293,5 m) 6.30 Audycje poranne z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.35 Koncert popularny (płyty) 15.15 Transm z Warszawy i Lwowa. 16.45 Transm. z Warszawy i Katowic. 18.45 Polska muzyka fortepianowa (płyty). 19.40—23.30 Transm. z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycje poranne z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.35 Płyty. 15.25 Transm. z Warszawy i Lwowa. 16.45 Transm. z Warszawy i Katowic. 18.45 Płyty. 19.40—23.30 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (318,8 m) godz. 6.30, 12.00, 19.00, 21.00.
Mediolan (221,1 m) godz. 13.05, 17.05, 20.40, 22.20.

Praga (470,2 m) godz. 12.30, 17.00, 19.25, 20.45.
Wiedeń (504,8 m) godz. 12.00, 15.20, 18.25, 23.15.
Budapeszt (889,5 m) godz. 13.30, 17.00, 20.15, 22.20.

SOBOTA, 7 WRZEŚNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 14.30 Koncert skrzypcowy. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Lekcja francuskiego. 16.15 Płyty. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cala Polska śpiewa”. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 Sandomierz. 18.00 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci starszych p. t.: „Bieg na 1000 metrów”. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.00 Przelotne burze. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka operetkowa. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wesoła Syrena: „Proces gramofonów”. 22.00 Koncert Orkiestry P. R. 23.05 Zapomniany „Zielony Balkon”. 23.30 Płyty do tańca.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Koncert orkiestry kameralnej z Wałwa. 14.30 Muzyka sa-

lonowa (płyty). 15.30 Koncert solistów z Poznania. 16.15 Płyty. 16.45 „Cala Polska śpiewa”. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Teatr Wyobraźni z Poznania. 18.45 Piosenki i powiastki dla dzieci. 20.00 Muzyka operetkowa. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Wesoła Syrena”. 22.00 Koncert orkiestry P. R. 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Kraków (293,5 m) 6.30 Audycje poranne z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy i Wilna. 13.30 Popołudniowy koncert popularny (płyty). 15.00 Transm. z Warszawy i Poznania. 16.00 Transm. z Warszawy. 16.30 Transm. z Warszawy i Wilna. 17.50 Transm. z Warszawy i Poznania. 18.45 Recital fortepianowy. 19.40 Transm. z Warszawy. 23.30 Godzina życzeń (płyty).

Poznań (345,6 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 13.30 Chóry, piosenkarze i orkiestry. 14.30 Koncert kameralny. 15.30 Koncert solistów. 16.15 Płyty. 16.30 Transm. z Warszawy i Wilna. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci. 18.45 Melodie przebojowa. 20.45 Transm. z Warszawy. 23.30 Muzyka taneczna.



PARYŻ LANSUJE NOWY RODZAJ Pudru do Twarzy

SENSACJA SEZONU

Wszystkie najelegantsze francuski mają obecnie cerę o „matowym wyglądzie” — świeża, błyszcząca, pozostająca bez połysku przez cały dzień, niezależnie od okoliczności.

Tajemnica polega na nowym sposobie, w jaki najcieńszy puder przesiewany przez potrójne, jedwabne sito, jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten ostatni sposób fabrykacji pudru — wynik kilkuletnich dociekań francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Przyczynia się on do tego, że Puder To-

kalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, trzyma się pięciokrotnie dłużej, niż wszystkie inne pudry. Ani śladu połysku na nosie lub twarzy, nawet po wietlogodzinym tańcu w dusznej sali balowej, lub przybywaniu na wietrze i deszczu.

Przekonał się sama, jakim cudownym wynalazkiem jest „Podwójna Pianka Kremowa”. Jak całkowicie odmienny od wszystkich innych pudrów jest Puder Tokalon, ponieważ jest on jedynym pudrem, opartym na tajemnicy „Matowego Wyglądu”. Jeśli pragnie Pani mieć cudowną, fascynującą „matową cerę”, niech Pani kupi dziś jeszcze pudełko Pudru Tokalon.

Druki

szybko i tanio wykonuje się tylko

w Polonii

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC rozpisuje

przetarg publiczny

na wykonanie robót szosowych i brukarskich

- na ulicy Opolskiej — odcinek od istniejącego bruku do terenu kolejowego,
- na ulicy Dąbrówki — odcinek od istniejącego bruku do ulicy Opolskiej,
- na ulicy Bartoza Głowackiego — odcinek od ulicy Jordana do ulicy Poniatowskiego,
- na Czarnej Drodze — odcinek od drogi, prowadzącej do omentarza wojskowego.

Bliższe szczegóły przetargu ogłoszono w skrytce na przetargi w gmachu biurowym Katowice, ulica Młyńska L. 4.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 13 bm.

MAGISTRAT.

Powróciłem JÓZEF FANTY

Uprawniony tech. Dentysta Chorzów I.

Wolności 31 Tel. 41182

Magistrat miasta Katowic, Urząd Budownictwa Naziemnego, ogłasza

przetarg pisemny

na wykonanie robót parkieciarskich, terasowych, tarakotowych i żyzowych dla budowy Ośrodka Wychowania Fizycznego oraz wykonanie i dostarczenie przyrządów gimnastycznych dla sali gimnastycznej Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Katowicach przy ul. Raciborskiej. Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ul. Młyńskiej nr. 4.



Dziś zasnął w Bogu nasz najukochańszy ojciec, dziadek, teść i wuj

Ś. p. STANISŁAW SOŚNIERZ

emeryt. urzędnik kolejowy w 80 roku życia.

Mysłowice, dn. 5 września 1935
O czym donosi w smutku pograżona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Polna nr. 17 w niedzielę dnia 8 września br. o godz. 14-tej.

Msza żałobna odbędzie się w poniedziałek rano.

LISTY PRZEWOZOWE

krajowe i międzynarodowe (także polsko - rosyjskie) na przepisowych papierach i formatach — dostarczają

Śląskie Zakłady Graf. i Wydawn. „POLONIA” S. A., Katowice

Kino „Apollo” Chorzów I

Dziś i dni następne: Wspaniały szlager wiedeński p. t.

Walc dla Ciebie

W wersji niemieckiej. — W rolach głównych: Camilla Horn, Louis Graveur, Adele Sandrock, Teo Lingner. — Humor — Śpiew — Wystawa.

Jako drugi film:

Pogromca Indian

Randref Scot

W środę, dnia 4 września br. zmarła niespodzianie, w czasie pełnienia służby, kierowniczką brackiej kliniki dentystycznej w Mysłowicach

Ś. p.

Klementyna Jakubowska

w wieku 42 lat.

Od 26 lipca 1924 r. aż do śmierci Zmarła była czynna jako lekarz-dentysta w klinikach dentystycznych Spółki Brackiej.

Z całym zapałem i nieustraszoną pilnością Zmarła poświęcała się obowiązkowi swego trudnego zawodu.

Sumiennością w służbie zyskała sobie wdzięczność i przywiązanie ubezpieczonych i zaufanie przełożonych.

Zachowamy Zmarłą na zawsze w wdzięcznej pamięci.

Tarnowskie Góry, dnia 4 września 1935 r.

ZARZĄD I DYREKCYJA SPÓŁKI BRACKIEJ.

Poszukują pracy

WYCHOWAWCZYNI z długoletnią praktyką, poznańszanki, szuka posady do dzieci zaraz. Łaskawie zgłoszenia „Par” Poznań 56,78. 1628

Hotels handlowe

DOBRE zaprowadzony skład tow. kołonijskich, wódek i win, w dobrym położeniu i miejscowości na Górnym Śląsku zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „Polonia” pod „Skład”. 1627

Wolne posady

2 SOLIDNYCH, pełnych podróżyjących branży węglowej na Katowice-Chorzów poszukujemy. Oferty do „Polonii” pod „Prowizja” 4250d. 1629

Koźne

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Chorzów, na nazwisko Grzegorz Gabriel, Chorzów, Katowicka 35. 1603

Repertuar Kinoteatrów od 6. 9. 1935

KINO CAPITOL ulica Plebiscytowa 3	LUDZIE W TUNELU Wiktor Mc. Laglon, Edmund Lowe
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	POWRÓT FRANKENSTEINA Borys Karloff
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	ZAMACH W KASYNIE
KINO RIALTO św. Jana 24	MARZĄCE USTA Elżbieta Bergner, Rudolf Forster
KINO UNION 3 Maja 25	1. CSIBI — pociągowane 2. PRZEOR KORDECKI
KINO DEBINA 11ab	1. Pan bez mieszkania H. Thimig 2. Przeor Kordecki (Obr. Częstoch.)

FILATELISCI! Oferty znaczków pocztowych, katalogów wysyła darmo. Poppers, Przemysł. 1285

RATUJcie WŁOSY. Używajcie balsam ziołowy magistra W. Paździńskiego. „Mag” nr 1 usuwa łupież i wypadanie włosów. „Mag” nr 2 (nie farba) stopniowo przywraca włosom naturalny kolor. Żądać wszędzie, Skład Fabr. „Pharmachemja” Bydgoszcz. 1416

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3, „Remont”. 1159

OGŁASZAJ
się tylko
W POLONII

MIĘSIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1,- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1.1 OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Głos Abisynji w Genewie

Aloisi opuścił salę obrad

Genewa, 5. 9. Tel. wł.

Zwołane niespodziewanie posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się o godz. 19. Po krótkim posiedzeniu poufnym, przystąpiła Rada do obrad jawnych, celem dania delegatowi abisyńskiemu możliwości zajęcia stanowiska wobec zarzutów, zawartych w memorandum rządu włoskiego. Gdy przewodniczący Rady Ligi Narodów udzielił przedstawicielowi abisyńskiemu głosu, delegat włoski baron Aloisi wstał ze swego miejsca i opuścił salę obrad. Miejsce jego zajął drugi członek delegacji włoskiej, który jednakże został wkrótce wywołany z sali, wobec czego miejsce delegacji włoskiej zostało puste.

Jak z kół poinformowanych donoszą, delegat włoski baron Aloisi żądał, aby delegata abisyńskiego nie dopuszczano do głosu i zagroził, że w przeciwnym razie delegacja włoska nie weźmie udziału w obradach. Mimo sprzeciwu włoskiego, większość członków Rady wypowiedziała się za udziałem delegacji abisyńskiej w obradach.

Po opuszczeniu sali obrad przez delegata włoskiego, barona Aloisiego, zabrał głos delegat abisyński, prof. Jeze. Nie wdając się w szczegóły memorandum włoskiego, mówca podkreślił, że chodzi jedynie o manewr włoski. Włochy chcą Abisynję przedstawić jako kraj pozbawiony czci i honoru, aby się w ten sposób łatwiej zwolnił od dotrzymania własnych zobowiązań. Postępują one w myśl przysięgi francuskiego: „Kto chce swego psa utopić — mów, że jest on wściekły”. Obelgi rzucane przez Włochy na Abisynję przypominają, że w ostatnich latach Włochy kolejno ubliżały w najgorszy sposób wszystkim swoim sąsiadom. Niebezpieczne stały się obecnie Włochy tylko ze względu na wielkie przygotowania wojskowe, które przedstawiają groźbę wojny. Jeżeli Włochy potrzebują ekspansji i nowych terenów zbytu, to dlaczego nie powiedzą tego jasno i otwarcie? Abisynja skłonna jest przeprowadzić wszelkie reformy po myśli bezstronnych zaleceń Ligi Narodów.

W Abisynji

Londyn, 5. 9. Tel. wł.

Wedle doniesień z Addis Abeby, władze abisyńskie rozpoczęły koncentrację wojsk także w południowo-wschodniej części kraju, celem zorganizowania tam obrony na wypadek ataku włoskiego od strony Somali włoskiego. Wojska abisyńskie koncentrowane są w okolicy Harar. We czwartek odjechał tam transport 2 tysięcy żołnierzy. W piątek odjedzie 1.500, a w sobotę 3.500 żołnierzy.

Oddział wojsk hinduskich, przeznaczony do wzmocnienia ochrony poselstwa angielskiego, przybywa w piątek do Addis Abeby. Oddział ten liczy 125 ludzi. Celem uniknięcia zbliżenia, żołnierze ci wysadzeni zostaną z pociągu na jednej ze stacji przed Addis Abebą.

Negus dziękuje Papeżowi

Berlin, 5. 9. (PAT)

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Addis Abeby, że cesarz wysłał do Ojca Świętego telegram z podziękowaniem za ostatnią deklarację pokojową.

Narady w Londynie

Londyn, 5. 9. (PAT)

Wobec nieobecności niektórych ministrów i spowodu niedomagań ministra spraw zagranicznych Hoare, który cierpi na atak artretyzmu i pozostaje w domu, zamierzone formalne posiedzenie gabinetu w związku z powrotem premiera Baldwina nie odbyło się. Natomiast premier Baldwin zaraz po przybyciu odbył na Downing Street naradę z wicepremierem Chamberlainem. Następnie udał się do prywatnego mieszkania ministra spraw zagranicznych i odbył z nim naradę. Spodziewane jest, że niedomaganie ministra Hoare nie przeszkodzią jego wyjazdowi do Genewy, które nastąpić ma w poniedziałek.

Hiszpania nodminowana

Madryt, 5. 9. (PAT)

Liczne wypadki w ostatnich dniach zdają się wskazywać, iż elementy wyrotowe w Hiszpanji rozpoczęły wzmoczoną działalność. Wedle doniesień z Saragossy, policja wykryła tam nielegalne zebranie komunistyczne, przy czym 34 uczestników zebrania aresztowano. Na zebraniu tem uchwalone zostały rezolucje w sprawie podjęcia w Hiszpanji nowej kampanji wyrotowej. W Barcelonie skonfiskowano bogaty skład amunicji i broni, który hiszpańscy anarchiści zakupili od separatystów katalońskich po rozbięciu tychże w październiku ub. roku.

Kongres Fidac'u

Bruksela, 5. 9. (PAT)

Międzynarodowy kongres Fidac'u zakończył swe prace, uchwalając jednogłośnie rezolucję, przewidującą co najmniej raz do roku przydzielenia delegatów związków narodowych tej federacji i związków byłych kombatanów krajów dawniej nieprzyjacielskich. Ma to mieć na celu wspólną obronę pokoju w związku z zatargiem włosko-abisyńskim. Federacja wyraziła życzenie, aby wykorzystane zostały wszelkie środki celem utrzymania pokoju. Prezesem Fidac'u na rok 1935-36 wybrany został Wanderbruch, zaś prezesem honorowym, ustępujący prezes Marcel Herand. Następny kongres Fidac'u odbędzie się w Polsce w r. 1936.

Obecnie jest jednak Abisynja zmuszona żądać:

1. Podjęcia w myśl art. 10 statutu Ligi Narodów koniecznych zarządzeń, celem ochrony całości i niezależności Abisynji przed inwazją wojsk włoskich;

2. Zastosowania postępowania po myśli ustępu 3 art. 15 statutu Ligi Narodów.

Okres odroczeń minął bezpowrotnie. Wobec największego niebezpieczeństwa, jakie grozi członkowi Ligi Narodów, należy działać bezzwłocznie. Musi być natychmiast utworzona komisja, któraby złożyła sprawozdania jeszcze podczas obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Abisynja godzi się na każde postępowanie rozjemcze, któreby mogło zapobiec wojnie. Żąda ona jedynie sprawiedliwego rozwiązania i ostatecznego uregulowania całej sprawy. Jest ona przeciwna wszelkiemu odroczeniu. Chodzi o to, czy państwo, zagrożone przez potężnego sąsiada, powołując się na art. 10 i 15 paktu Ligi Narodów, może liczyć na skuteczną obronę.

Po delegacji abisyńskiej przemawiał delegat sowiecki, komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Wyraził on ubolewanie, iż konferencja trzech mocarstw nie doprowadziła do porozumienia. Rząd sowiecki od 10 lat żywi sympatię dla obu poważniejszych stron i pragnąłby, aby dotychczasowe dobre stosunki Rosji sowieckiej z temi państwami zostały nadal utrzymane. Obecny konflikt przedstawia jednak największe niebezpieczeństwo dla całego życia międzynarodowego, a przede wszystkim dla Ligi Narodów. Litwinow oświadczył, że w żadnym wypadku nie może się zgodzić na stanowisko, jakie proponuje Lidze Narodów delegacja włoska. Włochy chcą, aby Liga Narodów wypowiedziała swoje desinteressement wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Chodzi o groźbę ataku, co nawet przez delegata włoskiego zostało potwierdzone. Tego rodzaju atak przedstawiałby jawne naruszenie, a nawet zupełnie podarcie paktu Ligi Narodów, co przedstawiałoby na przyszłość bardzo niebezpieczny precedens. Każda wojna jest owocem wojny poprzedniej i prowadzi do nowych wojen w przyszłości. Na szczęście zasada niepodzielności pokoju zyskuje coraz większe zrozumienie. Jest zresztą nie do pomysłenia, aby operacje wojskowe można było usprawiedliwiać stosunkami wewnętrznymi danego kraju. Niewątpliwie nikt nie żywi sympatii dla stosunków w Abisynji, jak one przedstawione zostały w memorandum rządu włoskiego, ale nie można dyskryminować członka Ligi Narodów spowodu stosunków wewnętrznych, rasy, koloru skóry, lub stopnia kultury. Wszyscy mają prawo do utrzymania niezależności i całości. Napad zbrojny nie może być usprawiedliwiony. Wskazawszy na pakt Kelloga, Litwinow wzywał Ligę Narodów, by uczyniła wszystko co leży w jej mocy, aby zapobiec wybuchowi wojny.

Na tem przewodniczący Rady zamknął posiedzenie, zapowiadając, że na przyszłym posiedzeniu, którego termin nie został wyznaczony, przedłoży Radzie propozycje co do dalszej procedury.

Po przemówieniu delegata abisyńskiego, przybył do sali obrad jeden z członków delegacji włoskiej i zajął miejsce przy stole obrad w charakterze obserwatora. Pozostał on już na sali aż do posiedzenia.

Wrażenie w Genewie

Rzym, 5. 9. Tel. wł.

Z kół politycznych donoszą, że gest delegata włoskiego na posiedzeniu Rady Ligi Narodów nie powinien nikogo zaskoczyć, aczkolwiek w pierwszej chwili wyglądał tak sensacyjnie. Delegat włoski zapowiedział oowiem już we środę, że Włochy nie mogą się zgodzić na traktowanie Abisynji narówni z Włochami.

legacja włoska. Włochy chcą, aby Liga Narodów wypowiedziała swoje desinteressement wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Chodzi o groźbę ataku, co nawet przez delegata włoskiego zostało potwierdzone. Tego rodzaju atak przedstawiałby jawne naruszenie, a nawet zupełnie podarcie paktu Ligi Narodów, co przedstawiałoby na przyszłość bardzo niebezpieczny precedens. Każda wojna jest owocem wojny poprzedniej i prowadzi do nowych wojen w przyszłości. Na szczęście zasada niepodzielności pokoju zyskuje coraz większe zrozumienie. Jest zresztą nie do pomysłenia, aby operacje wojskowe można było usprawiedliwiać stosunkami wewnętrznymi danego kraju. Niewątpliwie nikt nie żywi sympatii dla stosunków w Abisynji, jak one przedstawione zostały w memorandum rządu włoskiego, ale nie można dyskryminować członka Ligi Narodów spowodu stosunków wewnętrznych, rasy, koloru skóry, lub stopnia kultury. Wszyscy mają prawo do utrzymania niezależności i całości. Napad zbrojny nie może być usprawiedliwiony. Wskazawszy na pakt Kelloga, Litwinow wzywał Ligę Narodów, by uczyniła wszystko co leży w jej mocy, aby zapobiec wybuchowi wojny.

Na tem przewodniczący Rady zamknął posiedzenie, zapowiadając, że na przyszłym posiedzeniu, którego termin nie został wyznaczony, przedłoży Radzie propozycje co do dalszej procedury.

Po przemówieniu delegata abisyńskiego, przybył do sali obrad jeden z członków delegacji włoskiej i zajął miejsce przy stole obrad w charakterze obserwatora. Pozostał on już na sali aż do posiedzenia.

Chwiejne stanowisko „Trade-Unionów”

wobec sprawy włosko-abisyńskiej

Londyn, 5. 9. (PAT)

Po dłuższej dyskusji kongres „Trade Unionów” uchwalił rezolucję, nawołującą do poszanowania zasad bezpieczeństwa wszystkimi będącymi do dyspozycji środkami.

W ostatnim przemówieniu Citrine zwrócił się do zebranych, aby odważnie stawili czoło niebezpieczeństwu, jakie może pociągnąć za sobą pełne stanowczości stanowisko wobec Włoch.

„Zdajemy sobie sprawę z ryzyka, jakie wojna w sobie zawiera, lecz jesteśmy gotowi narazić się na nie i nie uciekać przed niem, gdy będziemy je mieli przed sobą. Jeżeli rezolucję tę odrzucicie, stanowisko wasze będzie

interpretowane, jako uznanie stanowiska Mussoliniego i to może zachęcić rząd W. Brytanji do uchylecia się od odpowiedzialności. W czasie dyskusji przeciwko rezolucji wypowiedziały się 3 głosy krytycznie. Pewne grupy twierdziły, że wypowiedziadając się za zasadą sankcyj, kongres przysłuży się ambicji imperjum brytyjskiego. Inni twierdzili, że w ten sposób udzieli się całkowitych pełnomocnictw delegacji, bawiącej w Genewie, co byłoby sprzeczne z poglądami niektórych specjalnych czynników. Poza tem wielu delegatów było przerażonych krańcową interpretacją sankcyj, przedstawioną przez Citrine'a.

Nieufność względem LIGI NARODÓW

Niemcy wobec zagadnień polityki międzynarodowej

Berlin, 5. 9. (PAT)

Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz”, krytykując obecną rolę Ligi Narodów w konflikcie włosko-abisyńskim, pisze: Polityka niemiecka wogóle nie bierze udziału w całym tem zagadnieniu. Jest ona jednak zainteresowana pośrednio w tem, aby niemieckie dzieło odbudowy, które nie da się odłożyć od pokoju, a tem samem od dobrobytu pozostałego świata, nie zostało zakłócone. Właśnie troska ta daje prawo i obowiązek

ostrzegawczego wskazania na wielki zawód, jaki sprawiła Liga Narodów i jej fałszywe metody, które najbardziej wstrząsnęły atmosferą zaufania w świecie. Sama tylko zgodność między interesami poszczególnych państw nie wystarczy. Chodzi też o coś więcej, niż o utrzymanie instytucji, która obecnie miałaby okazać do częściowego choćby odzyskania zaufania, nadwyrężonego już w przeszłość.

TAJNE PLANTACJE TYTONIU

wykryto pod Warszawą

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.

Brygada kontroli skarbowej okręgowego urzędu akcyzowego w Warszawie dokonała niezwykłego odkrycia w obrębie gm. Bródno. Mianowicie znaleziono pięć dużych plantacji tytoniu, obejmujących kilka tysięcy metrów kwadratowych. Stało się to dzięki nadzorowi, jaki był roztoczony przez brygadę kontrolną w okolicach Warszawy.

Największą plantację tytoniu wykryto w miejscowości Zacisze. Plantacja obejmuje 1.798 metrów kw. i liczy 7.189 krzewów, co odpowiada 500 kg. tytoniu.

Druga plantacja, na powierzchni 800 metrów kw., składa się z 3.200 krzewów. Trzecia plantacja obejmowała 324 metry kw., przy czem naliczono 1.295 krzewów.

Tytoń z Grecji

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.

Prowadzone są pertraktacje w sprawie nabycia większej ilości tytoniu w Grecji.

Czwarta i piąta były nieco mniejsze. Wypada podkreślić fakt, że podczas gdy plantacje mniejsze były własnością poszczególnych obywateli Bródna, plantacja w Zaciszu miała kilku właścicieli, którzy stworzyli coś w rodzaju cichej spółki. Tytoń był uprawiany starannie, a otrzymywany gatunek można porównać ze „średnim Tureckim”.

Plantatorom grozi surowa odpowiedzialność, gdyż prawo przewiduje grzywnę w wysokości 5 do 20 zł. za metr kwadratowy.

Dojrzałe liście będą skonfiskowane i oddane do dyspozycji państwowych fabryk. Krzewy mają być wycięte i zniszczone.

Grecja ma dostarczyć tytoniu za blisko 2 milj. zł. wzamian za węgiel z kopalń śląskich i dąbrowieckich.

P. Devey w Warszawie

Warszawa, 5. 9. (PAT)

W dniach 2 i 3 bm. bawił w Warszawie p. Charles Devey. Jak wiadomo, w latach 1927 do 1930 był on doradcą finansowym rządu polskiego.

W czasie swego pobytu Devey miał sposobność zetknięcia się z prezesem Banku Polskiego dr. Władysławem Wróblewskim oraz z szeregiem osobistości ze świata politycznego i finansowego.

Plac im. M. Skłodowskiej

Warszawa, 5. 9. (PAT)

W czwartek o godz. 12-iej w południe odbyła się tu uroczystość przemianowania placu przed Instytutem Radowym przy ul. Wawelskiej na plac im. Marii Curie-Skłodowskiej oraz odsłonięcia jej pomnika.

Zatwierdzenie docentów

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.

Minister Oświaty zatwierdził szereg docentów na wyższych uczelniach w Polsce. Na Uniwersytecie Warszawskim zatwierdzeni zostali na wydziale humanistyce Witold Jabłoński, dr. Bogdan Wierzbowski, dr. Marja Moszczyńska, dr. Bronisław Pawłowski i dr. Juliusz Starzyński. Na wydziale lekarskim dr. Henryk Loewenfish i dr. Jan Sobalski; na Uniwersytecie Krakowskim dr. Henryk Barycz.

Lot przez Bałtyk

Sztokholm, 5. 9. (PAT)

O godz. 18,40 wylądował w Malmoe pierwszy samolot Polskich Linij Lotniczych „Lot” dokonujący lotu próbnego w komunikacji bezpośredniej Warszawa — Malmoe. Samolot pilotowany był przez przedstawiciela „Aertransportu”, kpt. Flormana.

Rokowania w Berlinie

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.

W stolicy bawił ostatnio przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, dr. Sokołowski. Tematem toczących się w Berlinie rokowań handlowych są również *należności polskie, za przebieg niemieckich pociągów tranzytowych przez terytorjum polskie*. Należności te wynoszą kilkadziesiąt milj. zł. Niemcy zaproponowały zapłacenie tych pretensyj Polsce towarami, aczkolwiek są to zobowiązania płatne gotówką.

Manewry marynarki niemieckiej

Paryż, 5. 9. PAT.

Agencja Havasa donosi, że pomiędzy 11 a 19 września odbędą się wielkie manewry marynarki niemieckiej na morzach Północnym i Bałtyckim pod kierownictwem admirała Roodera.

Ofiary pracy

Strasburg, 5. 9. (PAT)

W kopalni rudy żelaznej Ottange pod Metz wydarzył się tragiczny wypadek przy pracy, którego ofiarami padli dwaj robotnicy polscy: Antoni Aniczko, lat 31, ojciec trojga drobnych dzieci i Konstanty Mikołajczak, lat 41, kawaler. Przywaleni złomem rudy, oderwanym od stropu podziemnej galerji, obaj wymienieli ponieśli śmierć na miejscu.

Podobny los spotkał również robotnika polskiego Wincentego Kubienika, lat 30, w kopalni Fontoy.

Wypadek artystki

Paryż, 5. 9. (PAT)

W pobliżu Douville uległa wypadkowi samochodowemu znana baletmistrzyni, Bronisława Niżyńska, wraz z dziećmi, 12-letnim synkiem i córeczką. Chłopiec został zabity na miejscu, dziewczynkę ciężko ranną przewieziono do szpitala. Pani Niżyńska odniosła lżejsze obrażenia.

Statek na mieliznie

Nowy Jork, 5. 9. Tel. wł.

Z Miami donoszą, że statek ratunkowy udało się dopiero teraz, po ustaniu burzy, dotrzeć do parowca „Dixie”, który przed dwoma dniami najechał u wybrzeży Florydy na mieliznę. Parowiec jest bardzo silnie uszkodzony tak, że prawdopodobnie należy go uważać za stracony. Statek ratunkowy zabrały podróżnych, a obecnie przystąpiły do ratowania ładunku.

Zderzenie okrętów

Londyn, 5. 9. Tel. wł.

U wybrzeży portugalskich zderzył się w czwartek nad ranem 16.500-tonowy parowiec wycieczkowy „Doric”, należący do towarzystwa „Cunard White Star Line” z parowcem francuskim „Formigny” (2.166 ton), wskutek czego oba parowce zostały lekko uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Wypadek wydarzył się podczas mgły.

Burza

Berlin, 5. 9. (PAT)

Nad Darmstadtem przeszła silna burza, łącznie z huraganem. Na lotnisku wiatr zerwał dachy z dwóch budynków, jeden z nich odrzucony został na 80 m. W mieście uszkodzonych jest wiele dachów oraz powyrwane wiele drzew. Ofiar w ludziach nie było.